

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., w prowincji 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liżbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. I w biurze Ludwika Pionna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać Najwyższym postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. zamianować najmłodszej prywatnego docenta, ks. dr. Tytusa Myszkowskiego, nadzwyczajnym profesorem studium biblijnego starego testamentu i semickich dialektów na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmłodszej srebrne krzyże za usługi żandarmom, tytularnym komendantom posterunków: Stanisławowi Rzeszowskiemu, z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, a to w uznaniu za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego człowieka od śmierci w płomieniach i Piotrowi Gylupie z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, w uznaniu za uratowanie z narażeniem własnego życia trzech osób od śmierci przez utonięcie.

P. Minister skarbu zamianował starszego komisarza skarbu, Leona Uricha, sekretarzem skarbu, Jana Orłowskiego, oraz starszych komisarzy skarbu, Czesława Lińskiego, Antoniego Biera i Rudolfa Pollaka, radcami skarbu w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

P. Minister skarbu zamianował starszego inspektora Józefa Kurka i wicesekretarza ministerjalnego, Edwarda Bugno, radcami skarbu w obrębie galicyjskiej dyrekcji skarbu.

Pan Minister skarbu zamianował starszych inspektorów podatkowych, dr. Antoniego Pierzchałę i Anatola Wyborowskiego, oraz inspektora podatkowego Michała Pawlickiego, sekretarzami skarbu w obrębie krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował komisarza skarbu, Leopolda Łysakowskiego, sekretarzem skarbu, a komisarzy skarbowych:

Michała Rusina, Jana Karpińskiego, Eugeniusza Flunta, Juliusza Stelmachowicza, Ignacego Babiara, Tadeusza Lewickiego i Stanisława Łuszczkiewicza, starszymi komisarzami skarbu w obrębie krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował inspektorów podatkowych: Stanisława Kokoszyńskiego, Tadeusza Smiglewskiego, Stanisława Budzynowskiego — starszymi inspektorami podatkowymi w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Prezydum krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało koncepcistów skarbu: Michała Pajora, Włodzimierza Połoszynowicza i dr. Jana Dziurzyńskiego, inspektorami podatków w IX. klasie rangi, a praktykantów koncepcyjnych: Seweryna Grossberga, Alfreda Długosza, Józefa Golonkę, Jakóba Rosenbauma, Wacława Dziwołę, dr. Józefa Matwiasa, Stanisława Chmurę, dr. Alfreda Brandowskiego i dr. Lubosława Wyszatyckiego, koncepcystami skarbu w X. klasie rangi dla służby podatkowej I. instancyi.

Prezydum c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało koncepcistów skarbu: Franciszka Leszczyńskiego, Stanisława Kohautę, Adama Kułakowskiego, Ignacego hr. Skarbka, Ignacego Gyurkovicha, Brunona Bujaka, dr. Jana Komorkę, Mikołaja Gawiaka, Jana Wałęgę, Stanisława Stachewicza i koncepcystę skarbu przy c. k. Ministerstwie rolnictwa dr. Rudolfa Halbana, komisarzami skarbu w IX. klasie rangi, a praktykantów koncepcyjnych: Eugeniusza Ligaszewskiego, Władysława Niecia, Stanisława Stasiniewicza, Piotra Malinowskiego, dr. Jakóba Bodeka, Franciszka Kutschere, Tadeusza Cybulskiego, Józefa Dobrzańskiego i dr. Marcina Towarnickiego, koncepcystami skarbu w X. klasie rangi dla kierujących władz skarbowych.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 czerwca b. r. do l. 82.382 o wykazie panujących

w Galicji zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 28 czerwca b. r. i zwracające przytem uwagę na panujące w innych krajach koronnych, oraz w Królestwie Polskiem i w Niemczech, zaraźliwe choroby zwierzęce, oraz z dnia 27 czerwca b. r. do l. 83.702 o weterynarsko-policyjnych zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacji-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 czerwca.

Od trzech dni Węgry posiadają nowy, a właściwie zrekonstruowany gabinet, teki bowiem zatrzymali nadal ministrowie Lukacs (skarbu), Darányi (rolnictwa), Lang (handlu), Wlassics (wyznań i oświaty) i Ploss (sprawiedliwości). B. ban Chorwacyi hr. Khuen-Hedervary objął po Szellu prezydenturę gabinetu i tekę spraw wewnętrznych, oraz prowizorycznie urząd ministra *à latere* sprawowany dotąd przez hr. Juliusza Szechenyiego; generał-major Dezydery Kolosvary po baronie Fejervarym tekę honwedów; wreszcie Mikołaj Tomasics po Csehu tekę ministra dla Chorwacyi.

Onegdaj przyjął Najj. Pan na pożegnalnej audyencji ustępujących ministrów przyczem b. prezydentowi gabinetu p. Kolomanowi Szellowi podziękował w gorących słowach za nadzwyczajne, pełne ofiarności usługi, położone przez niego około państwa i Dynastyi na stanowisku prezydenta gabinetu. Ministrowi honwedów hr. Fejervaremu dziękował Monarcha, widocznie bardzo wzruszony, za długoletnią, wierną i pełną poświęcenia służbę.

Następnie byli na posłuchaniu prezydent nowego gabinetu hr. Khuen-Hedervary i nowi ministrowie generał Kolosvary i Tomasics.

Wczoraj wieczorem nowy gabinet przedstawił się w klubie liberalnym w Budapeszcie, dzisiaj zaś o godzinie 10 rano przedłożył hr. Khuen-Hedervary program nowego gabinetu na posiedzeniu Izby dep. sejmku węgierskiego, a o godz. 12 w południe na posiedzeniu Izby magnatów.

O programie pracy nowego gabinetu dowiadują się dzienniki węgierskie z rzekomo wiarygodnego źródła, co następuje: Pierwszym krokiem nowego rządu ma być cof-

nięcie stanu *ex lex*, aby w ten sposób zapobiedz dalszej nad tą sprawą dyskusji, przeciągającej się już od wielu tygodni. Ponieważ nowy rząd przejmuje poza tem wszystkie inne przedłożenia gabinetu Szella, więc najpierw stanie na porządku dziennym przedłożenie o prowizoryum budżetowym. Hrabia Khuen spodziewa się, że obrady nad tą sprawą nie potrwać dłużej jak trzy lub cztery dni. Następnie przyszedłoby pod obrady ostateczne zredagowanie i uchwalenie ustawy o kontyngencie rekruta, co zajęłoby także tylko trzy do czterech dni. Z kolei przystąpiłoby do rozpatrzenia królewskiego rozporządzenia w sprawie kwoty lub ewentualnie przyjęłoby je do wiadomości. Gdyby rząd otrzymał tymczasem zapewnienie od Rządu austriackiego, że parlament austriacki przystąpi do zatławienia taryfy celnej, ta sama sprawa znalazłaby się na porządku dziennym sejmku węgierskiego i zajęłoby prawdopodobnie około dwóch tygodni. Koniec lipca wypełniłyby drobne przedłożenia. Ferye sierpnie rozpoczęłyby się z początkiem sierpnia i trwałyby najwyżej miesiąc. Po ponownem zebraniu się Izby zatławiono budżet na r. 1903 i 1904, a w związku z nim przedłożenia o podwyższeniu listy cywilnej, o podwyższeniu płac urzędników, wreszcie kredyt inwestycyjny.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniami z dnia 22. czerwca 1903: gminę Jurczyce w okręgu podgórskim z zakresu szkolnego w Radziszowie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Jurczycach; gminę Wapienne w okręgu gorlickim z zakresu szkolnego w Męcinie wielkiej i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Wapiennem.

zorganizowała orzeczeniami z dnia 22 czerwca 1903 r.: 4-klasową szkołę ludową męską Nr. XXIII. w Krakowie; 4-klasową szkołę ludową żeńską na przedmieściu „Ruska Wieś” w Rzeszowie;

jednoklasowe szkoły ludowe: w Koźmierzynie w okręgu buczackim; w Pacimiechu w okręgu podgórskim; drugą szkołę na przysiółku Wola ad Rokietnica w okręgu jarosławskim; w Lolinie w okręgu dolińskim; w Czarnorzekach w okręgu krośnieńskim; w Polanicy w okręgu dolińskim; w Petlikowcach nowych w okręgu buczackim;

przekształciła orzeczeniami z dnia 22 czerwca 1903 r.: 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską w Bolechowiu w okręgu dolińskim na 6-klasowe; 5-klasową szkołę mieszaną w Chodorowie w okręgu bobreckim na 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szko-

Na urzędzie Grodzkim w zamku Jego Królewskiej Mości, przedemną Józefem Mikołajem z Czarnołok Czarnołuskim namiestnikiem Burgrabstwa zamku Łuckiego i Xieggami niniejszemi Grodzkimi Łuckimi oczywiście *comparem* opatrzony Iwan Sawczuk, woźny-generał Województwa Podolskiego, Wołyńskiego i innych w moc *actualis, verae et indubitate recognitionis suae*, jawnie, wiernie, osobiście, *ac per expressum* dla wpisania tegoż ad *Acta Castrensis Capitanealia Luceorientis* opowiedział: *Ita onze pro legali affectatione*. Ur. J. pp. zeszłego niegdy Ur. Jegomości Pana Stefana, pozostawionej małżonki z Baczyńskich Rudzińskiej, a oraz Józefa, po wymienionych małżonków syna Słowackich, die decima junii roku Pańskiego tysiąc siedemset trzydziestego, był w dobrach wsi Jeziorze, tu w Województwie Wołyńskiem, Powiecie Łuckim leżących, gdzie będąc a mając przy sobie stronę szlachty ludzi wiary godnych dla świadectwa sobie przydanych: Ur. J. p. p. Józefa Bilińskiego i Kajetana Podgórskiego wzajemnego i zobopólnego *vigore Zapisu advitalitatis* pomiędzy w

górze warażonymi J. Mość panami Stefanem i Agnieszką z Baczyńskich Słowackimi małżonkami *anno Domini millesimo septingentesimo, augusti decimo sexto die* w Grodzie Łuckim przyznanego, dla tejże urodzonej Agnieszki z Baczyńskich Słowackiej, wdowy matki dożywotnią a wiecznie dziedziczną *in rem ac personam* ur. Jegomości pana Józefa Słowackiego syna, z mocy prawa natury *et successionis* w też dobra część wsi Jeziora, oraz wszystkie onej przynależności i przyległości, grunta uprawiane i odłogami pozostawione, lasy, sianożęcia, łąki pastwne, karczma, budynki, karczemną arendę, oraz niemniej z poddanymi do tej części dziś na gruncie znajdującymi się i rozbiegłymi, ogłosił intymisję i obwołał. A tej czynności jego woźnięskiej z boku nikt nie stawiał się przeczenie, ni też kontradykował, poczem z tej części dóbr wsi Jeziora on *ministerialis* gromadę całą, która z dawien dawna do tej części należała, zebrawszy, o nowych tychże panach i dziedzicach onych zawiesił, a na pożytek ichże robotniczną odbywać wszelką, zachować *omnimodo obedienciam*, czynsze płacić i *dationes* przy-

nosić obowiązał, którzy też kmiecie poddani na zwykłe sobie pańszczyzny i obowiązków pełnienie włóściańskich ruszyli. Zatem powinnością swoją wyżmianowany woźny *functus* odprawioną z miejsca onego powrócił, a stanowiący przed Urzędem niniejszym *per acti Officii sui* zeznanie *recognoscit*, o komotację czego do Akt Grodzkich Łuckich prosi, *ideo obtinet*.

Iwan Sawczuk, Generał Wojewódzki.

Z których ksiąg i ten wypis pod Pieczęcią Ziemią powiatu Łuckiego jest wydany i pisan w Łucku.

Regent P. Z. Ł. Waleryan Peretiatkowicz. (L. S.)

Czytał z Actami Franciszek Bentkowski.

Znajduje się w Actach, świadczy Franciszek Krzywiński-Korzeniowski archiwista Act Powiatowych Łuckich przysięgły.

(Dokończenie nastąpi).

Leopold Méyet.

Z DZIEJÓW RODZINY SŁOWACKICH.

DZIADEK JULIUSZA.

Notatka historyczna na podstawie nieznanych materiałów.

III.

(Ciąg dalszy).

Treścią następnego dokumentu jest ujemna wdowa po śmierci Stefana pozostawiającego do dziedzicznej wsi, Jeziora: Roku Tysiąc Siedemset Trzydziestego Miesiąca Julii Trzeciego Dnia.

łę żeńską; 3-klasową szkołę w Wilamowicach w okręgu białskim na 4-klasową; jednoklasowe szkoły na 2-klasowe: w Borszowie w okręgu przemysłańskim; w Przystani w okręgu żółkiewskim; w Warzycach w okręgu jasielskim; w Lipicy górnej w okręgu rohatyńskim; w Bortnikach w okręgu bobreckim; w Trościańcu w okręgu dołężyckim; w Zadarowie w okręgu buczackim; w Rudzie w okręgu żydaczowskim; w Strzeszynie w okręgu gorlickim; w Ropicy polskiej w okręgu gorlickim; w Bronowicach małych w okręgu krakowskim zamiejskim.

ustanowiła posady: nauczyciela religii rzym. kat. i nauczyciela religii grecko-katol. w 5-klasowej szkole męskiej w Przemyslanach; nauczyciela religii izraelskiej w 5-klasowej szkole męskiej w Bohorodczanach. Posady nauczycieli religii rzym. katol.: w 4-klasowej szkole ludowej męskiej w Wieliczce, z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach do rzym. kat. parafii w Wieliczce należących; w 5-klasowej szkole męskiej w Jaworznie w okręgu chrzanowskim z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach do rzym. kat. parafii w Jaworznie należących; w 5-klasowej szkole w Strzyżowie z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach do rzym. kat. parafii w Strzyżowie należących; w 4-klasowej szkole w Krakowcu w okręgu jaworowskim z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach do rzym. kat. parafii w Krakowcu należących; w 5-klasowej szkole w Tyczynie w okręgu rzeszowskim z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach do rzym. kat. parafii w Tyczynie należących; w 4-klasowej szkole w Jeżowie w okręgu niseckim z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach do rzym. kat. parafii w Jeżowie należących.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 19 czerwca b. r. budowę 1-klasowej szkoły w Bednarowie w okręgu stanisławowskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć: książkę p. t. „J. Kranz. Trygonometria kulista w zadaniach. W Krakowie 1903. Nakładem autora“, w poczet książek, dozwolonych do użytku w szkołach realnych. Cena egzemplarza 30 h.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich z polskim językiem wykładowym książkę p. t. „Kasper Brzostowicz. Początki arytmetyki i algebry dla klas niższych. Część II. na klasę III. i IV. Wydanie 3. W Sanoku 1903. Nakładem K. Pollaka“. Cena egzemplarza 1 korona, i książkę p. t. „W. Zakrzewski. Historia powszechna na klasy wyższe szkół średnich. Tom III. Historia nowożytna. Wydanie II.

W Krakowie 1903. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki. Cena egzemplarza oprawnego 2 kor. 80 hal.

Zaburzenia wyborcze w Niemczech

Z okazji ścisłych wyborów do parlamentu niemieckiego zaszły w szeregu miejscowości mniej lub więcej groźne zaburzenia.

W Toruniu, jak donosi *Biuro Wolffa*, na fałszywą wieść, że wybrany został niemiecki kandydat Grassmann, tysięczny tłum Polaków zebrał się na ulicach i pociągnął wśród okrzyków i wrzawy pod redakcję *Gazety Toruńskiej*, gdzie wznoszono okrzyki na cześć redaktora Brejskiego. Zaatakowana czynnie policja musiała użyć białej broni. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

W Offenbach, gdzie w wyborach ścisłych uległ socjalista, a wybrany został narodowy liberał, tłumy przeciągające ulicami, wyprawiły straszliwe hałasy. Dopiero o północy oddział policyjny, operujący szabrami, zdołał poskromić hałasników. Dr. Beckera zwycięskiego kandydata liberałów, mocno poturbowano. Tylko pod osłoną policji zdołał uciec z życiem. Aresztowano wiele osób.

W Hagen wystąpiło przeciw wyprawiającym dzięki wybrki ekscedentem 20 policyjantów, których obrzucono gradem kamieniami i powitano strzałami rewolwerowymi. Kilku policyjantów jest rannych, a jeden z komisarzy dość ciężko. Policyjanci poranili palcami wiele osób. Dopiero po długich wysiłkach udało się przywrócić porządek. — Aresztowano ośmiu przywódców rozruchów.

W Gelsenkirchen gdy ogłoszono wynik wyborów, tłumy zebrane przed lokalem wyborczym wszczęły niesłychany hałas, który z każdą chwilą wzrastał. Policję obrzucono kamieniami. Policyjanci widząc, że grozi im niebezpieczeństwo, dobyli pałaszy, rąbali, a nadto strzelali z rewolwerów. Ostatecznie udało im się opanować i poskromić tłumy. Bardzo wielu jest rannych, niektórzy ciężko. Kilku policyjantów raniono nożami.

W Dortmundzie tłum kilkusetosobny napadł na oddział policji, który usiłował przywrócić porządek i ranął wystrzałami z rewolweru kilku policyjantów. Dopiero wojsku powiodło się rozproszyc ekscedentów. Po jednej i drugiej stronie jest wielu rannych, samych policyjantów 9.

Groźne zaburzenia zaszły także w Spaudawie (pod Berlinem), gdzie upadł socjalny demokrat Liebkecht. — Tłumy przeciągały ulicami i uderzyły na policję, obrzucając ją butelkami, kamieniami i kawa-

łami drzewa. Oddział pionierów rozpedził hałasników, których bezskutecznie uspokajał Liebkecht.

Król Piotr I.

Na notyfikację o wstąpieniu na tron króla Piotra, odpowiedzieli dotychczas Najj. Cesarz Austro-Węgier, cesarz Wilhelm, prezydent republiki francuskiej Loubet, król rumuński Karol, książę bułgarski i książę czarnogórski.

Na telegram króla Piotra, zawiadamiający o wstąpieniu na tron tak odpowiedział Najj. Cesarz Franciszek Józef: „Przyjmując do wiadomości doniesienie W. Król. Mości o objęciu władzy monarszej z tytułem króla serbskiego, powtarzam życzenie powodzenia dla W. Król. Mości i narodu serbskiego“.

Cesarz Wilhelm wysłał następującą odpowiedź: „Przyjmując do wiadomości doniesienie o objęciu przez W. Król. Mość tronu serbskiego, chętnie wierzę, że W. Król. Mość przyczyni się do utrzymania i rozwijania nadal także dobrych stosunków, jakie istniały dawniej między Niemcami i Serbią. Pragnę też gorąco, aby rządy W. Król. Mości zainaugurowały okres pokoju i postępu w królestwie serbskim“.

Król zamianował ministra wojny kanclerzem dla orderów.

Posel francuski, który wyjechał był z Belgradu przed kilku dniami, powrócił przedwczoraj na swoje stanowisko.

Z kół W. Porty zapewniano, że odwołanie posła belgradzkiego nie jest demonstracją przeciw nowemu królowi, tylko potępieniem rzezi, jakiej dopuszczono się w konaku królewskim w noc z 10 na 11 czerwca. W. Porta musi domagać się ukarania głównych sprawców haniebnego mordu.

Manifest do narodu ogłoszony przez króla Piotra w dniu wstąpienia na tron, opiewa dosłownie:

„Do mego drogiego ludu!
Doniosła zarówno dla mnie, jak dla kraju jest chwila, w której po raz pierwszy, jako król, zwracam się do ludu serbskiego.

Zgromadzenie narodowe wybrało mnie, zgodnie z uczuciami i życzeniami całego ludu, jednomyślnie na króla Serbii. Przyjmując ten wybór, złożyłem dzisiaj, zgodnie z przepisem konstytucji, przed reprezentacją narodu przysięgę, a niniejszem zwiastuję mojemu drogiemu ludowi, że od dzisiaj wstępuję w moje królewskie prawa i obowiązki.

Z tej samej woli Bożej i ludu, które przed stuleciem powołały mego dziada, Je-

zego Czarnego, ażeby powiódł lud serbski na święty bój o wyzwolenie, wstąpiłem i na tron serbski, na którym ojciec mój, książę Aleksander, jako wybraniec ludu, przez lat szesnaście zasiadał.

Nawyki zawsze otwarcie i szczerze przemawiać i działać, gotów całą moją pieczołowitość poświęcić szczęściu i pomyślności mego ludu, uważam za pierwszy swój obowiązek w tej uroczystej i ważnej chwili wyrażając najgłębsze moje przekonanie, iż panujący powinien być orędownikiem wolności i postępu swojego ludu. Pragnę być monarchą prawdziwie konstytucyjnym. Wszelkie rękojmie konstytucyjne wolności i praw ludu są dla mnie świętościami, których starannie strzedz będę. Od każdego też żądać będę, ażeby czynił to samo.

Przejęty temi zasadami przekazuję przeszłość przeszłości i pozostawiam historii, ażeby osądziła każdego wedle jego czynów. Pozostaję wiernym tradycjom ludu serbskiego i moich przodków, będę kierował się w mojej polityce zewnętrznej historycznymi dążeniami ludu, a zarazem utrzymywać będę przyjacielskie stosunki, jakie wytwarza potrzeba europejskiego współżycia, zwłaszcza z ludami sąsiednimi.

Moje waleczne wojsko, któremu wyrażam moje królewskie nznanie za jego dotychczasowe usługi i poświęcenie dla ojczyzny, pragnę podnieść na poziom godnej ludu serbskiego kotwicy jego nadziei.

W tym duchu odczuwam w pełni ciężar i wielkość moich obowiązków jako panującego. Jestem wszakże przekonany o szczerem poparciu ze strony mego ludu serbskiego i spodziewam się, że przy pomocy Boga i ludu powiodę Serbię po drodze rozkwitu, postępu i błogiej pomyślności!“

* * *
Rzym, 30 czerwca. W senacie minister spraw zagranicznych Morin w odpowiedzi na interpelację o zajęciach serbskich oświadczył, że rząd włoski podobnie jak cały świat cywilizowany potępia ten mord. Rząd traktuje jednak tę sprawę jako wewnętrzną Serbii i zwraca na nią uwagę tylko o tyle, o ile mogłaby naruszyć politykę międzynarodową. Stosownie do tego też zajmie rząd stanowisko w obec nowego rządu serbskiego.

Belgrad, 30 czerwca. Niemiecki poseł nawiązał na nowo stosunki dyplomatyczne z rządem serbskim.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE“

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy.)

Noemi raz jeszcze spojrzała uważnie w oczy podróżnego i przekonała się, że jest on na prawdę wzruszony, że miała przed sobą dobrego człowieka, więc pochylając się nieco, zwięźle mówiła, jak dziecko i kobieta zarazem:

— Żyje, panie, matka Baptysty. Ale to nie jest nasza matka. Moja własna, podobno pozwoliła, że sprzedano nasz dobytek w Bretanii, podobno nie chciała do nas wrócić. Pojechała karmić dziecko bogatych ludzi: nigdy już jej odtąd nie widzieliśmy.

— Jak się nazywała?

— Marta.

— A więc ją właśnie widziałem! — zawołał.

— Och! co też pan mówi? Widział ją pan?

— Tak, nawet z nią rozmawiałem.

Zacząła płakać cichutko; z oczu jej łzy ciekły, lecz patrzyły w dal, jak gdyby spodziewały się ujrzeć tam matkę. Po chwili spuściła powieki i łkając, uśmiechnęła się do tego widma.

— Powiedz mi panie, — spytała — czy mówiła o mnie?

— O wszystkich.

— Nie zapomniała o nas, jak utrzymywano? Wiedziała dobrze... Byłam pewna... Kochałam ją... Czy już bardzo staro wyglądała?

— Wcale nie! jeszcze piękna kobieta.

A w duszy pomyślał: „Jesteś i będziesz taką samą, jaką ona była w młodości“.

— Kiedym jej opowiadał — dodał głośno — że jest u nas w okolicy jeden chłop-

czyk imieniem Joël, chciała coś więcej o tem się dowiedzieć. Powiedziałem jej wszystko, co wiedziałem, a ona zaczęła wołać: „To moje dzieci!...“ Myślę, że gdyby tylko tego żądano, porzuciła by wszystko w Paryżu i wróciła... —

— Ach! Boże mój! nie, niech nie wraca! — zawołała mała z przestachem — pozdrowcie ją odemnie, panie, od Noemi; powiedzcie, że ciągle o niej marzę, powiedzcie, że pamiętam o niej przy pacierzu; tamci, to jeszcze zbyt małe dzieci, nieprawdaż? ale niech nie wraca!... Chciałabym tego z całego serca... Ale oni nie zechcą... —

— Kto taki?

Noemi odpowiedziała zapalczywie i tragicznie, jak Marta:

— Mój ojciec i tamta! Jeżeli o niej mówią, życzą, żeby umarła, albo utrzymują, że już umarła i oboje gadają na nią wszystko, co można najgorszego, a wreszcie, że nie chcą nazywać tej drugiej „mamą“, ona sceny mi robi i biłaby mnie z ochotą, żeby mogła... Nie zawsze dobry oboje są dla mnie, moźecie to powiedzieć mamie Marcie... Och! panie, o niej tylko odtąd będę myślała!... Ale nie powiem, że wiem, iż ona żyje. Nie, przysięgam panu, że nie. Powiedz mi pan, gdzie ona mieszka?

Napisał adres na kartce wydartej z zużytego notatnika i podał ją dziecku. Noemi spojrzała znowu w stronę drogi do miasteczka i rzekła:

— Oto ona już wraca, matka Baptysty! Pan nie może jej widzieć, ale ja, znając wszystkie zakręty drogi, już ją widzę... Poszła z Lucynką kupić węgla w miasteczku... Nie zatrzymuj się pan dłużej... Gdy ojciec jest przez nią podniecony, ciężka z nim sprawa! On także wróci niedługo z kamieniołomu... niech pan odejdzie, bo będę obita... a może pan także... —

— Och! ja jestem o to spokojny!

Wskazał na swój kij, leżący na ziemi; schylił się, zabrał zawiniątko, a potem, unosząc kapelusza:

— Mam więc powiedzieć, że widział Noemi, prawda?

Biedna dziewczynka była tak wzruszona, że łzy ją dławiły. Na migi tylko dała znak:

„Tak, powiedzcie jej...“ a potem wskazała na

drogę do miasteczka i copędzej kończyła swoją robotę.

Murarz się oddalił. Noemi obróciła się, żeby zobaczyć, jak będzie wchodził na górę, gdzie znajdowały się kamieniołomy, w których Louarn pracował. Całym swoim młodem i głęboko poruszonym sercem goniła tego człowieka, który przyniósł jej taką tajemnicę, który widział na własne oczy prawdziwą jej matkę. Skończywszy swoją robotę, zapomniała, że trzeba taczki zatoczyć pod szopę. A murarz idąc pod górę, wyglądał teraz, jak ruchoma plama na szarem tle skalistej drogi. Wiatr dął coraz zimniejszy; słońce za chmurami staczało się ku zachodowi. Wielka płaszczyzna, już i tak smutna, pod osłoną unykających obłoków, zaciemniała się i rozplywała w przestżeni... —

— Co ty tu robisz, leniuchu! Na co tak patrzysz?

Noemi zadrżała i porwała spieszenie taczki, posuwając je ku domowi. Głos ozwał się znowu:

— Dostaniesz porządne pranie od ojca! Będziesz miała hecę! Od dwóch godzin, od kiedy poszłam, bielizna jeszcze nie wyschła, na taki wiatr!

Dziewczynka była już pod szopą i nie słyszała tych pogróżek, w czem wicher coraz silniejszy jej dopomagał; zerwał dachówki z domu i szarpał gałęziami topol w około żywopłotu.

Kobieta tymczasem zwróciła się z gościńca i otworzyła furtkę w żywopłocie. — Weszła w towarzystwie jedenastoletniej, chudej, mizernej blondynki, sama zaś była tęgą babą, szeroka w ramionach, której żółtawe, świdrujące oczy zdawały się nieustannie szukać sposobności do kłótni. Ręce były olbrzymie i żyłaste, jak męskie. To była towarzyska życia ojca Noemi, którą nazywano „la Louarn“ w okolicy, ta sama, którą spotkał kiedyś przypadkiem w pierwszych czasach swojej tułaczki, gdy zbliżyła się do niego i ofiarowała się, że zgotuje posiłek dla głodnych dzieci. Noemi przypomniała sobie wybornie, jak to się stało; była jedynym i natrętnym świadkiem przeszłości, jedyną, która mogła była powiedzieć: „Miałam inną matkę w Bretanii“.

— Próznaku! — darmożjadzie! — wo-

łała kobieta, gdy Noemi weszła do pierwszej izby domu. — Zabieraj mi się teraz do gotowania wieczery? Jeszcze garnka niema przy ogniu! Kartofle nie obrane!... Cóżże ty robiła przez cały czas?... —

— Wieszalam bieliznę... najprzód... —

rzekła Noemi.

— A potem co? — nie! — Skoro ojciec wróci, powiem mu, jak jesteś do niego... —

Lucynka, wchodząc po za nią, niosła miarkę węgla w worku i czepek wyprane w koszyku. Za nią postępował Baptysta, który skrobał kawałkiem szkła patyczek łoziny.

— Mamo — rzekła Lucynka — oto węgle. Ale każ Noemi, żeby się wzięła do roboty; to jej kolej.

Kobieta palcem wskazała spiżarkę, gdzie były kartofle i zawołała:

— Do roboty, próznaku!

Noemi czuła się nieszczęśliwą, niezadowoloną. W głębi serca miała przekonanie, że prawdziwa matka nie była by tak z nią postępowała. Zamiast usłuchać, zdjęła fa-

tuch i rzekła:

— Możecie sami robić! Ja się muszę osuszyć, bo jestem całkiem mokra; wiewo-

pracowałam niż wy!

Kobieta poczerwieniała, jak burak.

— Ach! — przekłete plemie, nie chcieli słuchać? Ach! — opierała się? — Ach! —

otwierał gębę do mnie?

Schyliła się, porwała swój szabatowy rzemyk i cisnęła nim gwałtownie w stronę Noemi. Dziewczynkę uderzyła gruba podszwa sabota, który z hałasem obił się o ścianę i upadł na ziemię.

— Oto masz nauczkę! — wrzeszczała baba.

Wyrazy te brzmiały jeszcze w izbie pomieszanej z okrzykami przerażenia Baptysty, gdy wysoka męska postać zakryła sobie prawie zupełnie drzwi wchodowe.

— Cóż tam znowu nowego? — spytał głośno i przygłuszony.

Był to Louarn.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Lwów, 30 czerwca.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Teodorzycki wyjechał ze Lwowa i wraca 13 lipca.

Zastępstwo objął p. Wiceprezydent dr. Dykowski.

— **Mianowanie.** P. Minister wyznał i oświaty zamianował dr. Karola Hadaczka ze Lwowa członkiem austriackiego Instytutu archeologicznego.

— **Rektorem** Politechniki lwowskiej na r. 1903/4 wybrany został w sobotę wieczorem profesor matematyki dr. Stanisław Kępiński. Dziekanami: wydziału inżynieryjnego prof. dr. Maksymilian Thullie; wydziału budownictwa prof. Edgar Kováts; wydziału chemii technicznej prof. Stefan Nientowski.

— **Z Politechniki.** P. Adam Juliusz Miński, rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynieryjnym tutejszej Politechniki drugi egzamin rządowy.

— **Tow. politechniczne** we Lwowie urządzi w dniu 1 lipca b. r. gremialną wycieczkę członków, celem zwiedzenia budowy nowego gmachu Biblioteki uniwersyteckiej przy ul. Mochackiego we Lwowie.

Zwiedzenie gmachu odbędzie się o godzinie 5 po południu. Punkt zborny na pagórku przed kościołem św. Mikołaja.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisją egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp.: Antoni Hernich, Zofia Nawratilówna i Zofia Zawadzka z Bochni.

— **Z kolei państwowych.** Z powodu usunięcia się stoku góry i nasypu wstrzymano ruch ogólny na części szlaku między stacyami Mikuliczynem a Tartarowem, linii Stanisławów-Körösmező, dnia 29 b. m. aż do odwołania. Ruch ogólny pomiędzy stacyami Stanisławowem a Mikuliczynem i Tartarowem a Körösmező odbywać się będzie prawidłowo, z tem jednakże ograniczeniem, że na szlaku między Tartarowem a Körösmező z pociągów osobowych tylko pociągi nr. 3111, 3112, 3113 i 3114 będą kursowały.

Ruch ogólny na części szlaku Borszczów-Iwanie puste, linii Teresin-Iwanie puste, podjęto na nowo dnia 27 b. m. pociągami nr. 3857 i 3854.

Z powodu usunięcia się nasypu zastanowiono ruch towarowy na części szlaku między stacyami Torskie a Worwolińce, linii Czortków-Zaleszczyki, dnia 28 b. m. aż do odwołania. Ruch osobowy, jako też pakunkowy odbywać się będzie przy pociągach nr. 3565 i 3657 przez przesiadanie się osób i przenoszenie pakunków. Pociągi 3655 i 3660 kursować będą aż do naprawy nasypu tylko między stacyami Czortkowem i Tlustem.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada m. Dobromila nadała obywatelstwo honorowe p. Stanisławowi Gniwoszowi, wiceprezesa Tow. kredytowego ziemskiego, w uznaniu zasług położonych dla dobra miasta.

— **Marya z Dunikowskich Bałabanowa,** wdowa po starszym radcy Dyrekcji skarbu, matka Wincentego, adwokata i syndyka Dyrekcji funduszu propinacyjnego, oraz Stanisława, naczelnika stacji telegraficznej i pocztowej

we Lwowie, zmarła dziś w nocy w 64 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej 28.

† **Dr. Wojciech Urbański.** W sobotę popołudniu przy bardzo licznej udziale publiczności odbył się z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 12 na cmentarz Łyczakowski pogrzeb s. p. Wojciecha Urbańskiego, byłego długoletniego dyrektora lwowskiej Biblioteki uniwersyteckiej. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, a za nią senat Uniwersytetu lwowskiego, poprzedzony berłami akademickimi odkrytymi krepą, i urzędniczy Biblioteki uniwersyteckiej *in corpore*.

Nad grobem przemówił prof. dr. J. Zakrzewski imieniem wydziału filozoficznego, na którym s. p. Urbański przez lat kilka jako docent wykładał, oddając hołd jego niestrudzonej działalności naukowej na polu fizyki, w której zarówno jak w badaniach w ulubionej dziedzinie astronomii s. p. Urbański nawet na schyłku życia nie ustawał.

Z kolei przemówił dr. Bol. Mańkowski, urzędnik Biblioteki uniwersyteckiej, podnosząc zasługi zmarłego, poniesione około tej instytucji, zwłaszcza w jej przełomowej epoce istnienia, po spaleniu w r. 1848.

— **Walny zjazd** członków Towarzystwa pedagogicznego, zapowiedziany do Lwowa na 16 i 17 lipca b. r., został odwołany.

— **Goście wielkopolscy,** przyjmowani tak serdecznie od dwóch dni w naszym mieście, spędzą dzisiejszy wieczór w Kole literacko-artystycznym. Początek zebrania o godzinie 8 wieczorem.

— **Wystawa ogrodnicza** na placu powystawowym zostanie zamknięta dopiero jutro wieczorem.

— **Wyciągi konne** odbędą się dziś, oraz 2, 4 i 5 lipca.

— **Popis.** Wobec licznie zebranej publiczności odbył się popis dzieci w zakładzie froeblovskim pań Bloch i Goldfarb: Dzieci odpowiadały z Pisma św., historii polskiej, z nauk przyrodniczych i wygłaszały przeróżne deklamacje, przedplatane śpiewami i zabawami, poczem nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego.

— **W Zakładzie ciemnych** odbył się dziś przed południem w obecności kuratora Zakładu ks. Jerzego Czartoryskiego, jego małżonki i córki, b. Namiestnika Moraw bar. Loebla, Wiceprezesa Rady szkolnej krajowej dr. Płazka, radcy Namiestnictwa dr. Dembowskiego, prezydenta miasta dr. Małachowskiego i wielu innych wybitnych osobistości naszego miasta, doroczny popis uczniów i uczennic.

Po popisie wychowanków ochronki dla ciemnych, którzy śpiewali, deklamowali i zapomocą dotyku opisywali zwierzęta, pisywały się wyższe oddziały Zakładu z czterech sposobów pisania, poczem nastąpiły produkcje wokalne-muzyczne.

Następnie przybyli na popis goście zwiedzili wystawę robót kobiecych i wyrobów koszykarskich — całoroczne prace wychowanków Zakładu, oraz cały budynek zakładowy, oglądając między innymi nieznaną dotąd we Lwowie małą drukarnię dla ciemnych.

— **Adolfina Zimajer** przybyła z Warszawy do Lwowa i wystąpi gościnnie w teatrze ludowym. Pierwszy jej występ odbędzie się we czwartek, dnia 2 lipca. W programie wieczoru wchodzi śpiewy i kuplety, które wykona p. Adol-

fina Zimajer, oraz „Debiutantka“, komedia w 1 akcie ze śpiewami Z. Przybylskiego, z panią Zimajer w roli tytułowej.

— **Zamiast wieńca** na trumnę s. p. ks. Jana Stopeżyńskiego, długoletniego prezesa „Skały“, dyrekcja tego Stowarzyszenia przeznaczyła 25 K. na Tow. „Szkoly ludowej“.

— **Obwieszczenia** Prezydium c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiatach bocheńskim i brzozowskim, zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **W wyższej Szkole handlowej** w Krakowie otrzymali absolutoria następujący abiturycenci: Kamil Barański, Franciszek Bryjak, Kalman Czapnicki, Michał Gliński, Maryan Grabowski, Edward Halpern, Aleksander Kamiński, Ignacy Laberschek, Tadeusz Lięża, Eugeniusz Przybyszowski, Rudolf Tehörzewski, Azryel Thorn.

— **Prezesem** Rady powiatowej w Dobromilu wybrany został poseł Paweł Tyszkowski, jego zaś zastępcą p. Mieczysław Korwin.

— **Ogień piwniczny.** Właściciel restauracji przy ul. Sykstuskiej 34 Mojżesz Lachs posłał wczoraj 18-letniego swego chłopca Markusa Fechtenholza do piwnicy po spirytus. Fechtenholz obchodził się jednak w piwnicy tak nieostrożnie z beczką zawierającą 100 litrów spirytusu, że wyskoczyła z niej pipa, a płyn rozlany na ziemi zapalił się od trzymanej przez chłopca w ręce świecy. W jednej chwili cała piwnica stanęła w płomieniach, z którego zaledwie z życiem wydostał się nieostrożny chłopak, lekko tylko poparzony. Wezwana straż ogniowa, po półgodzinnej pracy ugasiła w piwnicy pożar zupełnie. Szkoda niebezpieczona wynosi około 160 K.

— **Samobójstwo.** Wystrzałem z karabinu służbowego, skierowanym pod brodę, odebrał sobie w niedzielę życie w koszarach szkoły kadeckiej, wychowanek tej szkoły Roman Aleksandrowicz. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Umysłowo** chorą kobietę, nieznanego nazwiska, przytrzymała dziś policja na walach Gubernatorskich. Nieszczęśliwą oddano w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

— **Nieostrożna jazda.** Wczoraj przed południem pachciarz mleka Mojżesz Reichner, jadąc szybko i nieostrożnie ulicą Łyczakowską, najechał u wylotu ulicy Opata Hofmanna na konduktora tramwaju elektrycznego Iwanickiego tak nieszczęśliwie, że osi wozu zdruzgotał mu nogę powyżej kostki.

Iwanickiego odstawiono do szpitala powszechnego, Reichnerem zaś zajęła się policja.

— **Znaczna kradzież.** Onegdaj w nocy przez wybity w murze otwór dostali się złodzieje do sklepu Sydonii Baumowej przy ul. Sykstuskiej l. 8 i zabrali około 50 par spodni, 7 kamizelek i 1 marynarkę, łącznej wartości około 800 K.

— **Śmiertelny wypadek.** W rzeczywistości przy ulicy Pohulanka l. 4 a) zdarzył się wczoraj w południe w mieszkaniu tamtejszego dozorcy realności Jakubowskiego straszny wypadek.

Żona Jakubowskiego, wychodząc rano z domu do miasta, pozostawiła w zamkniętym przez siebie mieszkaniu pijanego męża i zarobnika Bogumiła Hellera śpiących. W kołyse spał półtoraroczny syn, a na łóżku 3-letnia córka Jakubowskich. W czasie nieobecności matki, córka Jakubowskich, bawiąc się prawdopodobnie zapalnikami, zapaliła siennik. W skutek dymu, napęczniejącego mieszkanie, przebudził się pierw-

szy Heller, a widząc płonące łóżko, wybił szybę i wyrzucił przez okno półtoraroczne dziecko, potem wypchał tą samą drogą Jakubowskiego i sam opuścił mieszkanie. Gdy wezwana telefonem straż ogniowa przybyła na miejsce i ugasiła ogień, znaleziono na ziemi koło łóżka uduszone dymem i poparzone zwłoki córki Jakubowskich.

— **Komukolwiek** wiadomymi by były jakie szczegóły z życia, pobytu i t. p. niejakiego Jakóba Kopicucha, zechce przesłać je przy podaniu swego adresu c. k. sądowi powiatowemu oddz. III w Olesku, lub w razie szczególnych powodów do rąk adwokata sądowego p. B. Krokowskiego w Olesku.

Inne pisma, zwłaszcza pisma ludowe, uprasza się o powrotzenie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, ks. Jan Stopeżyński, proboszcz kościoła św. Maryi Magdaleny i dziekan gródecki, w 54 roku życia; — Emilia z Krzyżanowskich Czernecka, wdowa po aptekarzu, w 49 roku życia; — Teofil Podhalicz, właściciel cukierni, w 38 roku życia; — Helena Rusiecka, w 18 roku życia; — Tomasz Prokop, majster rzeźnicki, w 73 roku życia.

W Busku, Jan Szumpeter, notaryusz, w 50 roku życia.

W Szczytnie, Bolesław Meissner, pocztmistrz, w 50 roku życia.

W Nowym Sączu, O. Władysław Sebestyański, T. J.

W Rzeszowie, Jan Gałek, urzędnik pocztowy, weteran z r. 1863, w 58 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą nam: W niedzielę odbył się tu obchód setnej rocznicy istnienia szkoły żeńskiej, utrzymywanej przez zgromadzenie SS. Klarysek przy klasztorze św. Andrzeja. Nabożeństwo inauguracyjne odprawił JEm. Kardynał ks. biskup krakowski Puzyna. Następnie odbył się poranek muzykalno-wokalny. W uroczystości wzięli udział: prezes Akademii umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, rektor Uniwersytetu dr. Gromnicki, wiceprezydent miasta dr. Leo, redaktor i prezes sekcji szkolnej p. Chyliński i w. i.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Farsa p. t.: „Syn nienaturalny“ pp. Grenet Dancourt i Maurycego Vaucaire, przedstawiona w sobotę po raz pierwszy na scenie lwowskiej w zręcznym przekładzie p. Jarosława Pieniążka, odniosła niezwykle powodzenie. Jest to niewątpliwie jedna z lepszych fars francuskich, odznaczająca się dowcipem tak w dialogu jak i w sytuacjach, splątanych z nieokreślaną werwą i zręcznością, właściwą nadekwańskim pisarzom. Od dawna nie słyszeliśmy w widowni teatralnej tak szczyrych i głośnych wybuchów śmiechu. Widz rozbawiony nie miał ani chwili czasu do zastanowienia się nad nieprawdopodobieństwem sytuacji, która w akcie drugim dosięga szczytu komizmu. Streścić tej farsy niepodobna, ani dać obrazu tych wszystkich komplikacji, jakie wywołuje kłamstwo dobrodusznego z pozorów a przebiegłego w gruncie, p. Dezyderyusza Montarbourga z Epinal. Rzec całą polega na tem, że p. Dezyderyusz, chcąc mieć swobodę w swoich czestych do Paryża wycieczkach i uzyskać potrzebne na to fundusze od swojej dobrej, łagodnej ale nieco skąpej żony, Zofii, zmąśliła przed nią, że z czasów bujnej młodości

HAJOTA.

SEN PANNY JOANNY.

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

Przejsie koło pałacu Kronenberga na plac Saski było jednym z najgorszych, a właśnie nam tamtędy wypadła droga. Ciotka nie lubiła chodzić pod rękę, więc puściła mnie trochę naprzód; wtem rozdzieliły nas nadjeżdżające z dwóch stron dorożki; ciotka cofnęła się, a ja szybko pobiegłam dalej unosząc wysoko suknię i przeskakując zasy. Dopadałam już przeciwległego chodnika, gdy olbrzymi zwał śniegu spadł z dachu i rozprysnął się tuż prawie u moich nóg.

Przestraszona skoczyłam w bok, w tym skoku poslizgnęłam się i była bym upadła, lecz jakaś wyciągająca się z chodnika ręka podtrzymała mnie.

Instynktownym ruchem uczepiłam się mocno tej ręki, a jednocześnie podniosłam oczy i — kolana ugięły się podemną.

Na wysokim chodniku, nieco ku mnie przechylony stał on! — moje wysnione przeznaczenie!

Poznałam go natychmiast, choć wcale o nim dnia tego nie myślałam. Ta sama po-

stawa; te same jasne gęste włosy, przyciśnięte tak samo futrzaną czapkę, te same szlachetne rysy, te same głębokie siwe oczy, w oprawie długich czarnych rzęs, z pod czarnych, prostych brwi patrzące.

Tylko twarz była bledsza i jakby smutna trochę czy zamysłona, a spojrzenie zamiast owej słodkiej tkliwości, z jaką we śnie we mnie tonęło, wyrażało obojętność zwykłego przechodnia.

Stałam jak przygożdżona do miejsca, nie puszczać jego ręki, zapominając o całym świecie. Musiałam dziwnie wyglądać, bo spostrzegłam, że wyraz jego oczu zmienia się nagle i pojawia się w nich ciekawość, zdumienie, czy inne jakiegoś uczucie.

I staliśmy tak naprzeciwko siebie, dłoń w dłoń, nieruchomi, zapatrzeni...

Jak długo to trwało, — nie wiem. Nigdy przedtem i nigdy potem, nie zaznałam już takiej chwili.

Było mi tak, jak gdyby cała moja duchowa istota tą kilkoletnią, nieujętą tęsknotą i bezwiednym wyczekiwaniem udręczona, wychodziła ze mnie na pierś tego nieznanego mężczyzny, ptakiem zmęczonym nagle gałęz — ostoję spozstrzegającym, zlatywała.

Dziwna słodycz, ta słodycz we śnie doświadczona, napłynęła mi do serca i rozlała mi się po członkach jakimś rozkosznym omdleniem.

W tem, o parę kroków od nas podjechała dorożka i o moje uszy obił się głos ciotki, wołający:

— Joasiu! Joasiu!

Drgnęłam — jak gdyby to był powrotny sen, z którego mnie zbudzono. Sama nie wiedząc co czynię, cofnęłam szybko rękę i

nie spojrzawszy już na nieznanego, nie zważając, że on coś do mnie mówić zaczynał, w pół przytomna podbiegłam do dorożki, w której siedząca ciotka, dawała mi niecierpliwe znaki.

— Siadaj, Joasiu, siadaj — mówiła z niezadowolaniem. — Musimy wracać do domu. Zle stąpnięłam, bo gdzie ty teraz dobrze można stąpnąć i widocznie skręciłam sobie nogę... Ani sposób iść... Także się złożyło. Ale może mi się lepiej w domu zrobi, to po obiedzie...

— Co ci jest? — przerwała sobie nagle. — Jak ty wyglądasz? Kto był ten młody człowiek, z którym stałaś?

Nie mogłam dobyć głosu z piersi. Dorożka ujechała już sporą część drogi, gdy wreszcie, kryjąc twarz na ramieniu ciotki, wybełkotałam.

— To był — on!

Nie rozumiała w pierwszej chwili, a zrozumiawszy, aż w ręce splasnęła.

Droga ciotka Teofila! Dotąd widzę jej dobrą, zmartwioną twarz.

— Ach! Boże mój! — zawołała. — Potrzebnie musiałyśmy do tej dorożki wsiadać... Teraz gotów nasz ślad stracić... A może wziął drugą... Obejrż-no się Joasiu, nieznacznie. Nie chcesz! No, to ja się obejrżę. Nie; nikt z nami nie jedzie... A mój Boże! Czemu my nie idziemy piechotą... Byłby z pewnością poszedł za nami, dowiedział się, gdzie mieszkasz, jak się nazywasz...

— Ależ moja ciotko — rzekłam ochłonnawszy już nieco... Przecież on chyba snu takiego nie miał... Cóż ja go więc obchodzić mogę?... Już pewnie w tej chwili zapomniał, jak wyglądam...

Lecz ciotka zaprzeczyła żywo.

— Nie! nie! Tam, gdzie jest takie przeznaczenie to już zobopólne. I on to musiał w jakiś sposób zrozumieć...

— Nie wyjdiesz mu już z pamięci, możesz być pewna... Będzie cię szukał... a Warszawa nie las. A i to grunt, żeście się już raz nakoniec spotkali... Co się odwlecze, to nie uciesze... Teraz już chyba nie wątpisz?...

Ach! jak nie wątpiłam! jak nie wątpiłam!...

I ten zmieniony wyraz jego oczu, z jakim ponownie na mnie spojrział, zapadł mi w duszę i już tam na zawsze pozostał! Nie spotkałam go już nigdy więcej... nigdy!

Przez szeregi lat żyłam naprzód pewnością tego spotkania; potem nadzieją, potem czemś wbrew zwątpieniu do nadziei podobnym.

Czy ja kochałam tego człowieka raz we śnie, drugi raz na jawie przelotem ujrzanego, z którym nawet dwóch słów nie zamieniłam — albo ja wiem? Ale, jeżeli to nie była miłość, to było coś, co pomiędzy mną a miłością stało i poznać mi jej nie dało.

I nie mogło już być mowy dla mnie o żadnym zamąpójściu. Uważano mnie ogólnie za istotę bardzo spokojną, niezdołną do silnych namiętności i czynów gwałtownych, a przecież, na samą myśl, że związałam się z kim innym, mogłabym znow spotkać tamtego na mojej drodze... Boże mój! co się we mnie na samą tę myśl działo!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

pozostał mu syn, na którego wychowanie, utrzymanie, następnie służbę wojskową i dalsze kształcenie nieustannie żyć musi i odwiedzać go w Paryżu. Łatwowierna a czułego serca p. Zofia nie domyśla się podstępów, a ujęta szczerością wyznania męża, wspaniałomyślnie mu przebacza, pozwala na częste wyjazdy do Paryża i nie szczędił pieniędzy na potrzeby owego nieistniejącego syna. To kłamstwo p. Dezyderygo wywołuje cały szereg niezmiernie komicznych komplikacji, w które się płączą p. Chamoussel przyjaciel Dezyderyusza, zapalcząwa żona Chamoussela, Jolanta, Helena córka Montarbourga, młody Marcell du Parvis i wiele innych osób. Robi się z tego niebywałe zamieszanie; gwar i wrzawa na scenie, a śmiech w widowni nie ustają aui na chwilę. Wszystko pomyślnie rozwiązuje się w akcie trzecim, nieco słabym w werwie, lecz do końca zręcznym.

Do sukcesu tej farsy nie mało przyczyniła się doskonała, pełna życia gra naszych artystów, a zwłaszcza pań: Gostyńskiej, Wojnowskiej, Rotterowej, Morskiej, oraz pp.: Feldmana, Romana, Nowackiego, Kliszewskiego w rolach głównych. Całość była bez zarzutu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy „Wesoły inwalida“, operetka w 3 aktach M. Westa i J. Schnitzera; przekład A. Kitschmana, muzyka Edm. Eyslera. W przedstawieniu biorą udział panie: Kliszewska, Kasprowiczowa, Miłowska, Malawska; pp.: Malawski, Lelewicz, Paszkowski, Kliszewski, Kratochwil i inni. Nowa wystawa.

We środę po raz drugi „Syn nienaturalny“, krotokhwiła w 3 aktach Grenet - Dancourt i Maurycego Vaucaire; przekład Jarosława Pieniążka.

We czwartek po raz drugi „Wesoły inwalida“, operetka w 3 aktach M. Westa i J. Schnitzera, muzyka Edm. Eyslera.

W piątek po raz pierwszy „Doktor na raty“, wzór obyczajowy z życia żydowskiego w 3 aktach, napisany przez Ruklina i Erskiego. W przedstawieniu biorą udział panie: Gostyńska, Bednarzewska, Solska, Wojnowska, Węgrzynowa, Rotterowa, Jankowska, Rybicka; pp.: Solski, Nowacki, Roman, Wysocki, Węgrzyn, Rastuski, Hierowski i Kwiatkiewicz.

IV. Złot sokolstwa.

Lwów, dnia 30 czerwca.

Przez dwa dni ubiegłe, niedzielę i poniedziałek, odbywał się w mieście naszym IV. Złot sokoli. Uroczystości, jakie z okazji tego Złotu zostały urządzone, wypadły wspaniale i wywołały w całym mieście niebywałe zapały.

W sobotę już rano na przybycie gości Lwów przybrał odświętną szatę: flagi o barwach narodowych i dywany ozdabiały balkony wielu domów, a na oknach nalepiono zamiast iluminacji czerwone kartki z sokolem i napisem „Czołem!“

Powitanie Sokolów na dworcu.

Zjazd Sokolów do Lwowa rozpoczął się już w sobotę rano, a jeden z pierwszych większych oddziałów przybył około południa oddział konnych Sokolów z Rohatyna. Główny jednak zlot nastąpił po południu nadzwyczajnymi pociągami, które poczawszy od godziny 3 do późnego wieczora przybywały co kilkanaście minut na główny dworzec kolejowy.

Na powitanie przybywających gości pospieszyły tłumy lwowskiej publiczności, które częścią zapełniły peron, częścią zaś wielki plac dojazdowy przed dworcem. Tu stanęła też honorowa kompania lwowskiego „Sokoła ze sztandarem i orkiestrą; druga orkiestra ustawiona była na peronie. Szpaler wśród zgromadzonej przed dworcem publiczności utrzymywała młodzież szkół średnich.

Pierwszy po godzinie 4 po południu przybył pociąg z Rzeszowa, wiozący Sokolów od Tarnobrzęga, Strzyżowa, Niska, Ropczyc, Jasła, Krosna, Gorlice i Dębicy. Przywitano ich serdecznie i odprowadzono na kwatery, przygotowane w szkole im. Elżbiety przy ul. Zielonej.

Następnie zwykłymi pociągami pojeżdżać Sokoli z Janowa, Sokala, Rawy i Żółkwi.

Drugi nadzwyczajny pociąg, wiozący Sokolów z okolic tarnopolskich, stanął na dworcu Podzamcze o godzinie 6:6 wieczorem. Powitał ich tutaj oddział Sokoła lwowskiego żółkiewskiej dzielnicy i odprowadził następnie do kwatery w szkole św. Anny i w „Skale“.

Trzecie z rzędu stanęły we Lwowie na głównym dworcu gniazda sokole z kresów wschodnich, od Czerniowiec, Buczacza, Kozłomyi, Kossowa, Zaleszczyk, Monasterzysk, Tłumacza, Nadwórnej i Sniatyna. Po powitaniu okazały zastęp ten z orkiestrą na czele od-

maszerował do miasta na kwatery, witany po drodze przez licznie na ulicach zgromadzoną publiczność gromkimi okrzykami: „Czołem“.

W chwili, gdy zastęp ten znikł w alei kolejowej, nadjechał dalszy pociąg, wiozący liczne gniazda sokole od Przemysła, Sanoka, Sambora, Jaworowa, Cieszanowa, Dobromila i Sądowej Wiszni.

Powitanie Wielkopolan.

Kulminacyjnym punktem powitania było przybycie pociągu krakowskiego, wiozącego prócz Sokolów z okręgu krakowskiego równocześnie gości z Poznańskiego, oraz z Kongresówki. Drużyna sokola z Wielkopolski złożona z 85 osób przez całą drogę była przedmiotem najserdeczniejszych owacji ze strony ludności. W Rzeszowie zarzucono ją bukietami, a w Przemysłu uczniowie VII. klasy gimnazjalnej wręczyli przodownikowi drużyny wieniec z szarfami, i malowaną tarczą przedstawiającą herb Polski, Rusi, Litwy z podpisem „Braciom Wielkopolanom — Bracia Przemyslanie“.

W chwili gdy pociąg zjechał na peron lwowski z tysiąca piersi wznosił się okrzyk: Czołem! — Niech żyją bracia Wielkopolanie! — a orkiestra odegrała marsz czwartaków. Wychodzących z wagonów Wielkopolan zgromadzona na peronie publiczność obrzuciła kwiatami.

Między przybyłymi znajdowali się poseł Bernard Chrzanowski, Teofil Preiss, Karol Rzepecki i Wiktor Gładysz, wszyscy z Poznania, a nadto Stanisław Milewski ze Srody. Przybyli reprezentowali gniazda: z Poznania i św. Łazarza, z Obornik, Srody, Gniezna, Ostrzeszowa, Kościana, Ostrowa, Pleszewa, Czempana, Wrocławia, Strzelna, Sremu, Buku, Jeżyc, Wildy, Mogilna, Kórnik, Gostynia, Leszna i Czarnkowa.

Z pociągu tego wysiadło również 12 Sokolów-włóściów z Bieńczy z Ptakiem na czele, ubrani w białe świty i czerwone krakuski.

Przybycie Czechów.

W kilkanaście minut po przyjeździe Wielkopolan przybyli Czesi w liczbie około 800 osób. Równie jak Wielkopolan powitano ich owacyjnie. Wśród niemiłkających okrzyków publiczności przeszli przybyli dwoma ostatnimi pociągami goście na plac przed dworcem, gdzie uszykowawszy się wraz z przybyłym równocześnie oddziałem tarnowskim (złożonym z Sokolów od Limanowej i Muszyny poczawszy po Mielec, Brzesko i Dąbrowę) w szeregi, ruszyli ku miastu.

Pochód.

Na czele, poprzedzani orkiestrą narodową, szli Wielkopolanie i Szlacy, za nimi postępowali Czesi, Krakowianie i oddział tarnowski. Cały pochód zamykał luźny oddział Sokolów lwowskich. Wzdłuż całej drogi w gęstych szpalerach ustawiona publiczność witała z niekłamany zapalem szczególnie dwie grupy: Wielkopolan i Czechów okrzykami: Niech żyją! Czołem! Na zdar!

Po drodze rozdzielili się oddziały; Czesi udali się na kwatery do szkoły im. Staszica, Wielkopolanie zaś i Szlacy, odprowadzeni przez orkiestrę narodową na ulicę Łyczakowską, gdzie udzielił im gościny w swym domu obywatel tutejszy, p. Bratkowski.

Przybywających w progi domowe goście powitali pp. Bratkowscy staropolskim zwyczajem, podając im chleb i sól.

Chorwaci.

Ostatni przybyli do Lwowa Chorwaci z dr. Bučarem na czele. Przybyli zaś tak późno, że wprost z dworca kolejowego udali się do sali Filharmonii. Przywitani okrzykami „Zivio!“, Chorwaci zabawili w Filharmonii tylko chwilę, poczem udali się do swych kwatery w domu p. Bratkowskiego.

Powitanie gości w Filharmonii.

Powitanie przybyłych na Złot gości, naznaczone na godzinę 8, rozpoczęło się dopiero o godzinie 10:30, czekano bowiem na Czechów, Wielkopolan, Chorwatów i Sokolów z Tarnowa, którzy przybyli ostatnimi pociągami.

Cały parter zajęło sokolstwo polskie, łoże zaś i wszystkie górne miejsca publiczność. Na estradzie ustawili się kapela i chór sokoli, przed estradą zaś utworzył zastęp Sokolów wielki krąg, przeznaczony dla gości czeskich, chorwackich i wielkopolskich.

Każdego Sokoła czeskiego i chorwackiego witano entuzjastycznie oklaskami, gdy zaś weszli Wielkopolanie powitano ich jednogłośnie i długotrwałym okrzykiem: „Niech żyją!“, przyczem orkiestra zagrała fanfarę.

Właściwa uroczystość powitalna rozpoczęła się kantatą „Gaude mater Polonia“ Gorezkiego odśpiewaną przez chór sokoli, poczem zabrał głos prezydent miasta Lwowa dr. Małachowski i powitał w krótkim, pełnym zapału przemówieniu przybyłych na Złot Sokolów.

Z kolei zabrał głos prezes Związku sokolego, dr. Fiszler, a złożywszy w gorących słowach hołd miastu Lwowa, jako niegasnącemu ognisku pracy narodowej, tak mówił mniej więcej dalej: „Sokolstwo polskie dąży do lepszego jutra nie drogą placzu, ale wiarą we własne siły, skupieniem tych sił i wielką powszechną służbą obywatelską. To są hasła sokole, a około nich skupiają się i da Bóg ustawicznie skupiać się będą coraz to nowe zastępy. Dowodem tego także i obecne liczne stawienie się gniazd pobratymczych na zlot sokolstwa polskiego“.

Z głębi serca podziękował następnie mowca Czechom i Chorwatom za przybycie.

Do was drodzy — kończył — rodzeni bracia z nad Warty, zwracam się na ostatku. Jesteście bowiem tak samo jak my u siebie. Ziemia, po której stąpacie teraz, jest taką samą wspólną nam ojczyzną, idącą z pokolenia w pokolenie dziedzictwem od przodków, jak ta, z której przybywacie do nas.

Pogodnych, jak my, wiarą w niespożytość naszą — przyciskam Was do piersi gorącej i wspólnie z Wami wyciągam dłonie i otwieram serca do tych trzeciach!

Dziś niema ich z nami. Złe mówię — są, ale tak, jak być im wolno, myślą i sercem! Wyczekują oni z otuchą tak samo, jak my, zwycięstwa drogiej naszej idei sokolej, w której cześć wołam z głębi serca: na zdar! Zivio! czołem!

Następnie chór odśpiewał kantatę „Do braci Słowian“ Zygmunta Noskowskiego, poczem zabrał głos dr. Jan Pipich z Chrudimia, poseł na Sejm czeski i wiceprezes czesko-morawskiego Związku sokolego. Mowca wyraził przedewszystkiem wdzięczność Polakom za ich uczucia dla Czechów, którzy z radością rokuja lepszą przyszłość narodowi polskiemu, ponieważ — jak widzą — naród to w pracy złączony, a ideą sokolską zjednoczony i silny. W dalszym ciągu podniósł dr. Pipich zadziergnięte węzły czesko-polskiej w pracy, która daje zbawienie. „Myśl z myślą — mówił w końcu — serce z sercem, wolność i swoboda ludu — to hasła Polaków i Czechów. Zapomnijcie wszelkich złości, garnijcie się do pracy, łączcie mimo granic, a i my i wy złączycie się na polu pracy i sprawiedliwości“.

Mowę dr. Pipicha przyjęło burzą oklasków i okrzyków „Na zdar!“ poczem na estradę wystąpił prezes „Sokoła“ w Pradze dr. Scheiner i po krótkim, przerywanem co chwila gromkimi oklaskami przemówieniu złożył w ręce dr. Fiszera dar od Związku Sokolów czeskich. Jest to tabliczka pamiątkowa, na której drewnianem popielato politurowanem tle widnieje wytwornie wyrobiona ze srebra postać niewieścia ująrzmiająca jedną ręką lwa, drugą w dal wznosząca wieniec. Poniżej widnieje napis czeski: „Sokolstwo czeskie, sokolstwo polskiemu“.

Imieniem Chorwatów przemawiał następnie dr. Buczar z Zagrzebia, a wspominając o dawnych węzłach z Polakami, sięgających jeszcze XVI. stulecia, złożył od sokola chorwackiego pozdrowienie a od sokolic chorwackich wspaniałą trójkolorową jedwabną wstęgę, na której białymi literami wyhaftowany był napis: „Polskim Sokolom — Bracia Chorwaci 28,6 1903“.

Po odśpiewaniu przez ustawiony na estradzie chór chorwacki hymnu ludowego „Lepa nasa domovina“ przemawiał (po francusku) piąty z rzędu dr. Bałek (Szwed), dyrektor instytutu gimnastycznego w Sztokholmie, zapalony krzewiciel idei sokolskiej. Imieniem swych rodaków dał mowca wyraz najlepszym dla Polaków uczuciom, a składając pozdrowienia ze Szwecji, wyraził nadzieję, że gorliwa i potężna już dziś w owoce praca sokolstwa polskiego coraz świetniej będzie postępowała. Zakończył wreszcie życzeniem powodzenia dla prac patriotycznych sokolstwa polskiego.

W końcu wśród ogólnego napięcia, witany entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami zabrał głos imieniem Wielkopolan prezes tamtejszego „Związku sokolego“ poseł dr. Bernard Chrzanowski.

Na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że sokolstwo W. Księstwa Poznańskiego liczyło przed dziesięcią laty zaledwie dziesięć gniazd i przepelnione było obawami, bo zbliżała się wichura szalona, która miała zmieść każdą cegielkę pracy narodowej.

„Dziś — mówił — przychodzimy w imieniu przeszło 70 gniazd powstałych spośród rozszalałej burzy na naszej ziemi. Dziś już niema u nas nuty żalu, trwogi, lecz jest spokój, męskość a nawet może i duma. Dziś od was nie żądamy słów otuchy, lecz przeciwnie wam niesiemy słowa otuchy, nadziei. I jak się to stało? W ogniu hartuje się żelazo, w ucisku hartuje się duch. Odlatywały od nas wprawdzie ptaki o barwach lśniących, ale lekkie, słabe; skupiliśmy natomiast ptaki szare ale dzielne; Sokół wszedł w rzesze rzemieślnicze i ludowe. W imieniu prastarej ziemi Piastowskiej a dziś można nawet powiedzieć, że i w imieniu Szląska przynosimy wiarę, z której duch was niechaj czerpie otuchę na przyszłość“.

Przemówienie dr. Chrzanowskiego nagrodzili zgromadzeni frenetycznymi oklaskami.

Na tem zakończyła się uroczystość powitalna przybyłych gości.

Pierwszy dzień.

Próbne ćwiczenia.

W niedzielę rano odbyły się na boisku ćwiczenia próbne drużyn polskich sokolich, które trwały niemal do południa. W ćwiczeniach tych wzięły również udział Sokolice, przygotowując się do wczorajszego występu.

Zwiedzanie miasta.

Równocześnie niemal wyruszyła z gmachu Sokoła pod wodzą pp. Laskownickiego i Kułakowskiego liczna drużyna gości ze Szląska, Poznania i Czech oraz włóścianie na zwiedzanie miasta, które trwały do godziny 3 po południu.

Żeński oddział sokoli.

W sali „Sokoła“ odbyło się w niedzielę w południe zgromadzenie „żeńskiego oddziału sokolego“, przy udziale przeszło 100 Sokolice ze Lwowa i z prowincji. Po wyborze prezydium, do którego weszły pp.: Helena Bilińska jako przewodnicząca i Starkówna jako sekretarka, odczytała p. Jadwiga Popowiczówna następującą odezwę do Polek:

„Kobiety Polki!

Tylko zdrowe i silne fizyczne pokolenie rozwinąć może siłę ducha, potrzebną do urzeczywistnienia naszych ideałów narodowych! Tylko zdrowe i silne matki mogą wychować dzielnych synów Ojczyzny! Kobiety polskie, w ręku waszych przyszłość narodu!

Dotychczasowe usiłowania społeczeństwa zmierzającego do podniesienia wychowania fizycznego znalazły wyraz w idei Sokolstwa polskiego, które ideę tę krzewi złotami. Na odbytym IV. Zlocie we Lwowie stanęły po raz pierwszy w szeregach sokolich kobiety Polki, dając tem dowód, że wychowanie dzielnego pokolenia należy zarówno do zadań mężczyzny, jak i kobiety, że rozumiały one swój obowiązek wobec społeczeństwa i podejmują się wdzięcznej pracy.

Związany we Lwowie oddział żeński „Sokoła“ a szymbkość z jaką wzrasta, napawa nas otuchą, że cały ogół kobiet stanie wkrótce pod naszym znakiem.

Ufne w szlachetny zapał, jakim odznaczają się kobiety Polki, do wszystkiego co dobre i piękne, ufne w niespożyty ogień miłości Ojczyzny, płonący w ich sercach, wzywamy was, abyście zakładały w całym kraju żeńskie oddziały „Sokole“. Niech żadna z was nie usuwa się od tego obowiązku. Wstępujemy w szeregi sokole, przejmujemy się jego ideą, wzmagamy nasze siły, pielęgnujemy zdrowie, wychowujemy w zdrowiu i sile nasze dzieci. Stańmy silne jednością w pracy dla przyszłości, bo tego wymaga od nas Ojczyzna!“ — Odezwę tę przyjęło gorącymi oklaskami.

Następnie p. Marya Frankowska wygłosiła obszerny referat o organizacji sokolich oddziałów żeńskich, przedstawiając przepisy regulaminu tych oddziałów. Nad sprawą tą wywiązała się obszerna i nader żywa dyskusja. Ostatecznie w głosowaniu regulamin ten uchwalono, poczem wybrano delegację, która ma udać się do prezydium związku, z prośbą o zwolnienie Zjazdu delegatów, celem rozstrzygnięcia sprawy odznak, względnie mundurów kobiecych.

Ćwiczenia na boisku.

W niedzielę o godzinie 5 po południu odbyły się na boisku sokolem pierwsze ćwiczenia zlotowe.

Letnie boisko sokole, położone na Cetnerówce, u stóp Łyczakowskiego parku, o obszarze 4 morgów, przedstawia znaczną trawą porośłą płaszczynę, od wschodu, północy i południa otoczoną amfiteatralnym nasypem, podobnym do olimpijskiego. Od zachodu, od ulicy Pijarów, tworzy czwarty bok ujeżdżalnia z budynkami oddziału konnego, po za którymi wzdłuż ściany zachodniej prowadzi ulica Cetnerowska. Od północy i wschodu rozciąga się po za nasypem park Łyczakowski, a od strony południowej corso parku oddziela boisko od prywatnych ogrodów. Boisko pomieścić może 2430 ćwiczących.

U wchodu do boiska ustawiono olbrzymią bramę wchodową, na której widnieją hasła sokole i hasła rzucane przez poetów polskich. W górze widać napis olbrzymimi literami: „W zdrowem ciele zdrowy duch“, a dalej: „W jedności siła!“ — „Mierzy siłę na zamiary!“ — „Hej ramię do ramienia!“ — „Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie!“ — „Wszystko dla Ojczyzny!“ — „Krzepmy się!“ — „Czołem Ojczyźnie!“ i inne.

Mimo deszczu już przed godziną 4 po południu zaczęły zdążyć ulicą Łyczakowską i Pijarów tłumy publiczności a w niespełna pół godziny później, wszystkie trybuny, łoże i miejsca do stania dokoła baryery boiska wypełniła po brzegi publiczność z rozmaitych sfer naszego miasta i prowincji. Między przy-

W Czytelni akademickiej.

Również serdecznie podejmowała w niedzielę w południe Czytelnia akademicka akademików-Sokołów, z Krakowa, Poznania, gości czeskich i chorwackich. Zebranie zajął prezes Czytelni akademickiej p. Dubanowicz. Zaznaczywszy ścisłą łączność koleżeńską w pracy i dążeniach młodzieży lwowskiej z ogółem młodzieży polskiej, wskazał na zbyt słaby dotychczas udział młodzieży lwowskiej w pracach sokolich i wyraził nadzieję, że pod tym względem stosunki rychło ulegną zmianie na lepsze. Przemówienie swe zakończył p. Dubanowicz powitaniem młodzieży z po za Lwowa i z innych dzielnic Polski, obiecając, że młodzież polska wywdzięczy się młodzieży czeskiej jak najrychlejszą gością w jej pięknej ziemi.

Nastąpiły przemówienia przepłatane produkcjami „Chóru akademickiego”. Przemawiając następnie dwaj akademicy — Sokoli z Krakowa, p. Rzepecki z Poznania, p. Pogorzelski z Charlottenburga i dwaj Czesi, poczem spędzili goście dwie godziny jeszcze na serdecznej koleżeńkiej pogawędce.

Drugi dzień.

Msza polowa.

Wezoraż o godzinie 10 rano, po próbach ćwiczeń, na które złożyły się zawody kwalifikacyjne w bieganiu i skokach wzdłuż, ćwiczenia sokolic i ćwiczenia Sokolów galicyjskich maczugami, odbyła się na boisku cicha Msza św. polowa, którą odprawił ks. prałat dr. Lenkiewicz w asystencji kilku księży.

W nabożeństwie wzięły udział poszczególne gniazda polskiego sokolstwa ze sztandarami oraz oddziały czeskie i chorwackie. Na trybunach między liczną zgromadzoną publicznością, zajęli miejsca: zastępca Marszałka krajowego dr. Pilat, członek Wydziału krajowego p. Romanowicz i Rada miasta Lwowa z prezydium na czele oraz liczne deputacje tutejszych stowarzyszeń.

W czasie Mszy św. przygrywała kapela narodowa.

Po Mszy św. wstąpił na trybunę, ksiądz prałat Lenkiewicz i przemówił w te słowa:

Przeżacni druhowie!

Ozwartym złotem święciecie dziś dziesięcioletnie istnienie związku polskich Towarzystw sokolich.

Dziesięć lat... Zdaje się tego nie wiele, jak na jubileusz, ale dla rozpoczynającego był swój jestestwa, czy jest niemi jednostką ludzką, czy stowarzyszenie, to okres nieskończenie długi, bo najeżony ciągłymi niebezpieczeństwami, które młody organizm o śmierć przedwczesną łatwo przypisać mogą. To też, jeżeli z dzieci przychodzących na świat, ledwo połowa dziesiątego dożywa roku, to śmiertelność stowarzyszeń w tymże czasie jest chyba nierównie większa i wiadoma rzecz, że wiek nasz, choć żywo czuje potrzebę organizacji, organizować się nie umie.

Związek sokolów polskich, szczęśliwszy od związków innych, przetrwał bez szwanku ognioży czas próby; rośł ustawicznie, mimo przeszkody i trudności, nieodłączne od każdego początku; rozwijał się i potężniał z roku na rok, stwierdzał coraz dobitniej swoje żywotność i patrzy z otuchą w przyszłość obecną, kiedy już liczy już 10.000 członków, a przychowyje sobie świeże hufce druhów w tej kilkunastu tysięcznej młodzieży szkolnej, która, odbywając ćwiczenia w sokolnicach i na boiskach sokolich, jednocześnie uczy się cenić i kochać ideę sokolą.

Gdzie przyczyna tego powodzenia?

Czy w dzielności osobistej i tych, którzy przewodzą w związku i tych, którzy stoją w szeregach? — Niewątpliwie. Ale przede wszystkim tkwi ona w tem, że sokolstwo polskie podjęło myśl zdrową i dobrą drogą kroczy ku jej urzeczywistnieniu.

Mianowicie to jest zasługą związku i w tem leży sekret jego rozwoju pomysłowego, że unika jednostronności i nie zadowala się spełnieniem zadań najbliższych, lecz słuszenie dbając o wzmocnienie sił fizycznych, niemniejszą uwagę poświęca urobieniu charakterów.

Niech sobie cyrki kształcą atletów, przydatnych w cyrku; sokolstwo polskie ma aspirację wyższą: ono chce społeczeństwu polskiemu dostarczyć, czego każdemu społeczeństwu nieodbitnie potrzeba, to jest: ludzi, ludzi w pełnym znaczeniu wyrazu, ludzi, którzy silnym duchem owładają i biorą w posługę duszy jędrne swe ciała, ludzi, którzy z jednakową czujnością pilnują praw swoich i swych obowiązków, ludzi o spiszowym charakterze. Wprawdzie składnikami właściwymi charakteru są przymioty duszy: z jednej strony jasny umysł, zdolny do sformułowania wytycznych zasad życiowych, z drugiej żelazna wola, kierująca się w każdym przypadku, w każdym czasie i w każdym miejscu nie kapryśnym nastrojem, nie postronnymi względami, lecz tem, co rozum raz na

byłymi zauważyliśmy JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, wielu generałów i wyższych wojskowych z pułków stojących załoga we Lwowie. Ogółem przypatrywało się ćwiczeniom około 40.000 osób.

Ćwiczenia rozpoczęły się po godzinie 5 po południu. Na dany znak przez naczelnika Związku p. Antoniego Durskiego, ozwały się z łoży wehodowej dźwięki sokolego marsza a na boisko wysunęły się zastępy sokolstwa polskiego do ćwiczeń wolnych. W ćwiczeniach tych wzięło udział 1840 Sokolów, wykonując pięć obrazów ćwiczeń nowych. Popis ten wywołał powszechny zachwyt. Nastąpiły ćwiczenia na przyrzadach i w zastępach, które z powodu swej sprawności i dokładności wywoływały nieustanne oklaski widzów.

Z kolei pokazały zastępy Sokolów czeskich wykonał ćwiczenia maczugami. Wykonane zostały one z taką precyzją, że co chwila spotykały się również z ciągłymi i entuzjastycznymi okrzykami.

Kulminacyjnym punktem programu były ćwiczenia plutonu Wielkopolanów. Zaledwie w liczbie 42 z naczelnikiem p. Gładyszem i prezesem p. Preisem pojawili się wśród szpalery utworzonego przez oddział Sokolic z tylną piersi wzniosł się okrzyk: „Niech żyją bracia wielkopolscy!” U wehodu na boisko powitała zastęp p. Helena Bilińska, wręczając bukiet imieniem Sokolic polskich naczelnikowi z Poznania p. Gładyszowi, a dzieci z trybun obsypały Wielkopolan kwiatami.

Wielkopolanie po oryginalnym ustawieniu się w krzyż, wykonali sprawnie ćwiczenia laskami, skombinowane z budowaniem piramid. Oklaskiwano każdy obraz, a kiedy skończył się ostatni i Wielkopolanie ustawili się w kolumny mieli odmaszerować do szatni, nagle ze wszystkich stron rzuciło się na boisko kilkuset Sokolów polskich i chwyciwszy każdego z ćwiczących, uniosło z ramion na ramionach w tryumfalnym pochodzie.

Wspaniałym zakończeniem ćwiczeń była musztra 520 Sokolów polskich lancami, między nimi pluton złożonego z 12 włoscian z Bielezyc, ubranych w białe świty, przepasane szerokimi rzemiennymi, bogato nabijanymi pasami i w czerwone krakuski.

W „Sokole”.

W pięknie festonami z zieleni i draperiami przybranej sali „Sokola” odbył się w niedzielę wieczorem uroczysty wieczór muzykarno-deklamacyjny, przy bardzo tłumnym udziale publiczności. Rozpoczęła go kapela narodowa uroczystym polonezem Kurpiuskiego i „wieniec hymnów słowiańskich”, poczem „Echo sokole” z Jarosławia pod batutą p. Fontany odśpiewało Stenlego „Pieśń nadziei” i Krahla „Słowa”. Nastąpiły deklamacja panny M. Holenderówny wiersza Kasprowicza „Witajcie do nas druhowie”, śpiew solowy p. Mossoczego, gra na skrzypcach p. Zygmunta Jareckiego, produkeye oktetu Sokolów czeskich i deklamacja p. Wł. Janikowskiego własnego utworu p. t. „Do braci Sokolów”.

Uroczysty wieczór zakończył się odśpiewaniem przez „Echo sokole” z Jarosławia „wieniec pieśni polskich”.

W teatrze miejskim.

Równocześnie w teatrze miejskim odbyło się przy wypełnionej szalenie publicznością widowni przedstawienie. Amfiteatr przedstawiał bardzo piękny widok; większą część miejsc zajęli Sokolowie. Wielkopolanie zasiadli w łoży prezydenta miasta a dygnitarze czescy i chorwaccy z pułkownikiem Balkiem w łożach pierwszego piętra.

Widowisko rozpoczęło się odśpiewaniem przez chór Sokolów pod batutą dyrektora Towarzystwa muzycznego p. Sołtysa kantaty sokolej, poczem artysta sceny p. Wysocki wygłosił okolicznościowy wiersz p. Dziubińskiego. Nastąpił żywy obraz „Apoteoza Sokola”, w którym brali udział przeważnie Wielkopolanie. — Przedstawienie zakończyła „Przysięga Kościuski”, która na obecnych wywarła ogromne wrażenie.

Po przedstawieniu w teatrze część gości udała się na raut do ratusza, — przeważnie zaś większość gości spędziła resztę wieczoru w kółkach i grupach w serdecznym nastroju.

Raut w ratuszu.

Po teatrze wielkie salony gmachu ratuszowego i sala radna zapełniła się gośćmi, przeważnie Sokolami i Sokolicami, przybyłymi na raut, wydany na cześć Sokolstwa przez reprezentację miasta Lwowa. Na raut przybyli między innymi dygnitarzami JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, ks. Arcybiskup Teodorowicz i wielu innych.

U wejścia do sali ratuszowej honory domu czynili prezydent dr. Małachowski, wiceprezydenci Michalski i Ciuchciński w otoczeniu radnych oraz panie Małachowska i Michalska.

Przy biesiadnych stołach, wśród miłej pogawędki spędzono kilka godzin.

zawsze uznał za dobre; jednak zaprzeczył się nie da, że hartowanie ciała, jak je pojmuje sokolstwo, wywiera wpływ dodatni na ukształcenie charakterów.

Prawdy bowiem charakter idzie złotą drogą pośrednią między dwiema ostatecznościami: daleki jest od miękkości, która oprzeć się nie odważy żadnemu naciskowi, żadnej sugestyi, żadnemu, z jakkolwiekby wiał, prądowi, ale w równej mierze wystrzega się wybujałej nięgiętości, której wstrętne są i nieznane wszelkie ustępstwa, nie mówię w sprawach zasadniczych — bo tak być powinno — lecz w najobojętniejszych drobiazgach, która w każdej rzeczy chce koniecznie postawić na swoim i woli żyć w rozterce ze światem całym, a temsamem skazać się na jałową bierność, niż przyłożyć rękę do wspólnej pracy z takimi, którzy ślepo ulegają nie widzą racji, więc nie czują ohoty. — Owóż nie wpadnie łatwo w oną miękkość i złą ustąpiwość, kto pełniąc służbę sokolą, zyskał poczucie swej siły i co za tem prędkiej lub później przychodzi, poczucie godności własnej; na upór zaś nierozumny, drugi ekstrem prawdziwie męskiego charakteru, skutecznym lekarstwem jest karność, iscie wojskowa, której sokolstwo bezwarunkowo od swoich się domaga.

Wszakże oprócz celów ogólnoludzkich polskim sokolom przyswieca jeszcze inna, jaśniejsza, promienniejsza gwiazda, a jest nią szczyry, jak złoto, patriotyzm. I tu jest największa chluba naszego sokolstwa i najistotniejsza przyczyna jego powodzeń.

Ponieważ powoduje się szczyrym patriotyzmem, sokolstwo polskie pragnie, aby jego miłość Ojczyzny była koniecznie święta. Bo wartość tego uczucia, jak każdego innego, względna jest i od tego zależy, w jakim mieszką sercu, jakim rządzi się prawem, jakim dozorowane jest sumieniem. Ono — jak świadczy najświeższa historia — może, niestety, wyrodzić się w dzikie, barbarzyńskie instynkty, którymi nierzadko giną narody. A zatem poddać je trzeba pod jarzmo religii, aby patriotyczne uczucie, zamiast budować, nie przeistoczyło się w siłę burzącą.

Na tem miejscu niech mi wolno będzie publicznie dać świadectwo prawdzie, że polskie Sokolstwo nigdy i nigdzie nie sprzeniewierzyło się Kościołowi, owszem, przy każdej sposobności afirmuje swe przekonania katolickie. Ono pojmuje dobrze, że kto odstępuje od Boga i od Kościoła, ten najhaniebniej zdradza Ojczyznę; pojmuje, iż nie z innego powodu wrogi Polski chcą nas oderwać od Kościoła, jeno dlatego, że chcą Polskę zabić, a przeto, jak dla zbawienia własnej duszy, tak dla zbawienia Ojczyzny trzeba nam być katolikami całym sercem, całą duszą.

Sokolstwo polskie dlatego właśnie, że ożywia je szczyry patriotyzm, rozumie to dobrze, iż w dobie teraźniejszej, niezwykłe ciężkie, nie tyle chwalebnych męczenników, ile raczej chętnych pracowników nam trzeba; ono rozumie, że trzeba nam serca i jego u-niesienia trzymać oburącz, bo nierozważne działania to wybrzyk, nie czyn, a przecież w tych warunkach, jakie są, nie forsownymi skokami i przewrotem, lecz statecznym skupianiem i wzmacnianiem sił narodowych przysłużymy się Ojczyźnie.

Sokolstwo polskie, dlatego, iż szczyrze patriotyczne, żywi to głębokie przekonanie, że mu nie wolno poprzestać na uczuciu. Cóż bo wielkiego mówiła tę matkę, skorobyśmy nie potrafili jej nie kochać? Uczucie musi znaleźć swój wyraz w czynie. Sokolstwo nasze czynem tedy służy Ojczyźnie; słowem i przykładem budzą zainteresowanie się sprawą narodową w szerokiej masach; uświadamiają je pod względem narodowym; słowem i przykładem uczą poświęcenia dla pospolitego dobra.

Niestrudzona a uczciwa praca ma to do siebie, że może do pewnego kresu powodować nieporozumienie, wywoływać ujemną krytykę, wznieszać niechęci, ale w końcu nawet u wpiery niechętnych i uprzedzonych wymusza sobie cześć i poszanowanie.

Nie dziwnego, że Sokolstwo polskie, już zasłużone i do zbierania nowych zasług zawsze pochopne, cieszy się uznaniem całego społeczeństwa i wszystkich warstw jego.

Czy także duchowieństwa?

Nie mam mandatu do przemawiania w jego imieniu, ale znam je, bo wśród niego żyje, bom kość z kości jego i krew z krw jego, bo jego myśli są moimi, a jego uczucia moimi uczuciami; mogę przeto poświadczyć, że kler polski w druchach sokolich widzi sprzymierzeńców swoich, przyjaciół swoich, najdroższych swych braci. Więc, jakkolwiek nie w imieniu duchowieństwa, to jednak w najzupełniejszej z niem zgodzie, składam w dniu dzisiejszym Związkowi sokolemu serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

Dalszej pracy, dalszym znojom i bojom niech błogosławi i przeobfity da owoc Bóg Wszechmogący!

Hołd krajowi i miastu.

Z kolei zabrał głos prezes Związku dr. Fiszer a zwrócony do zastępcy marszałka

dr. Pilata i reprezentacyi miejskiej przemówił mniej więcej w te słowa:

Wielki, niezapomniany nigdy dzień zaświatał sokolstwu polskiemu. Pod wrażeniem chwili takiej niecodziennej, takiej uroczystej, nie dziw, że wielka rzesza Sokola zwraca się myślą do zaczątków swoich, do przyczyn, które powołały sokolstwo polskie do życia, do warunków, które towarzyszyły jego rozwojowi do głębi swej duszy, ażali dochowało wiary hasłom, którym służył ślubowało?

Urodziło się ono po wypadkach z r. 1863. Wypiaowała je i towarzyszy rozwojowi jego i wzrostowi stale potężniejszą świadomość, że potrzeba nam wiele, bardzo wiele do zdrowia. Potrzeba nam zdrowia, nietylko tego, które jest objawem prawidłowych i harmonijnych funkcji organizmu, ale tego i bardziej tego, które streszcza się w posłuchu obywatelskim w poczuciu praw i obowiązków człowieczych i narodowych, w rozumieniu potęgi łączności w pracy dla celu wielkiego i wszystkim nam drogiego, w szczerem i czynnem hołdowaniu zasadzie jedności i braterstwa synów jednej, wielkiej, matki!

Dla takiego programu swej działalności nie oglądało się sokolstwo polskie za hasłami skądinąd zapożyczonymi; znalazło je w skarbnicy dziejowej, w sercu i w kulturze narodu swojego — gotowe!

Z pogodnej lutni śpiewaka z Czarnolasu przemówiło do niego jak promień słoneczny, powszechnie znane, a tak mało cenione wołanie: „szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz”; wołaniu temu dała szeroki podkład tułacza pieśń z nad Sekwany „ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie, jak drogą jesteś, ten się tylko dowie, kto cię utracił”; zaś obydwu tym wołaniom wskazały kierunek słowa przysięgi na rynku krakowskim i żywy czyn na polach raclawickich wielkiego obywatela i wodza!

Takie oto trzy wezwania złożyły się w jeden rozkaz dla sokolstwa polskiego, rozkaz krótki, a starający na pracę wielu pokoleń, rozkaz: zdrowie wszystkich Polaków — dla dobra Ojczyzny!

Rozkazowi temu poddaliśmy się przed trzydziestu sześciu laty tworząc szczupłą garstkę, skupioną w jednym gniazdku lwowskim, garstkę niezrozumianą, często wyszydzaną i prześladowaną, ale silną przekonaniem, że służy dobrej sprawie, i wiarą, że sprawa ta zwycięży musi!

Rozkazu tego słucha dziś w dwóch bratnich Związkach blisko 200 gniazd sokolich z liczbą członków wynoszącą prawie 15 tysięcy. W naszych prawnych i społecznych warunkach bytu i rozwoju cyfry te są niezawodnie poważne, ale jakże one znikome i drobne wobec liczby Polaków.

Dlatego też nie uważamy złotu dzisiejszego za koronę działalności naszej. Jest ono tylko przeglądem dorobku w ciągu dziesięciolecia pracy Związku naszego, tylko etapem, a da Bóg, może chwilą zwrotną w dotychczasowym kierunku i napięciu tej pracy.

Dziś, przed chwilą stworzyliśmy związek funduszu imienia Tadeusza Kościuszki dla popierania słabszych gniazd kresowych i włościańskich; od dzisiaj obok szczyrych wezwania „wyżej!” skierowanego do sokolstwa na boisku wystawowem, będzie pobudzać nas do pracy idące z boiska kościuszkowskiego wezwanie: „głębiej!” Cheemy, aby sokolstwo polskie, które dziś liczy kilkanaście tysięcy członków, mogło w niedługim czasie powiedzieć o sobie: nazywam się milion! Milion — to nie utopia, to możliwy wynik obrachunku zbliżonego do prawdy.

Dziś każdego roku w salach i na boiskach naszych kilkadziesiąt tysięcy dziatwy polskiej wdziera się anemii, gnuśności, eherlactwu i bezmyślności. Ta dziatwa — to dorost nasz, to następcy nasi!

Z drugiej strony organizacja nasza posłużyła za wzór innym, bardzo już zaśluzonym czynnikiem odrodzenia narodowego, a hasła nasze karność, łączności i braterstwa znajdują wszędzie odzew szczyry i skuteczny, gdzie chodzi o obronę posterunków narodowych, o wydzieranie dusz polskich ze szponów własnej ich apaty, obojętności i bezpłciowości. Ci działacze narodowi — to sojusznicy nasi, to „Sokolę”, może nie z imienia ale z zasad.

A wreszcie szeregi nasze przystępne dla każdego Polaka. Stoimy zasadniczo zdala od wszelkiej walki stronnictw, od brania udziału w zawierusze zatargów politycznych.

Nie byliśmy, nie będziemy na niczym żoździe; służymy narodowi i jego przyszłości i tylko wielka, szczęśliwa przyszłość narodu polskiego celem naszym.

Oto bilans i horoskop pracy sokolej. Spowiadamy się z tego publicznie, bośmy zaciągnęli dług wielki nietylko wobec hasła naszych, lecz także wobec moralnej i materialnej opieki naszej reprezentacyi krajowej i naszych gmin patriotycznych, w pierwszym zaś rządzie stołecznej gminy kraju, a wreszcie wobec życzliwości i przychylności całego wogóle społeczeństwa polskiego, i niech mi wolno będzie w dniu tym dla sokolstwa polskiego tak uroczystym, złożyć w imieniu je-

go wyrazi cześć i szczerą, gorącą podziękę reprezentacji kraju, reprezentacji gminy stołecznej, a do jej rąk, reprezentacyom innych gmin dla sokolstwa życzliwych, tudzież wszystkim, wszystkim przyjaciółom naszym!

Niech mi wolno będzie u stóp ołtarza, od którego przez usta czcigodnego kapłana-patryoty spłynęło na nas błogosławieństwo boże, złożyć przyrzeczenie dalszej, świadomej, celowej pracy dla Ojczyzny.

Ona i tylko ona panią i władczynią naszą; Jej i tylko jej służycy chcemy i będziemy.

Tak nam Panie Boże dopomóż!

Następnie imieniem kraju przemówił zastępca Marszałka krajowego, radea Dworu dr. Tadeusz Pilat w te słowa:

„Podziękowanie prezesa Związku sokolego Reprezentacji kraju za poparcie celów polskiego sokolstwa, zniewala mnie do zabrania głosu imieniem tejże reprezentacji, a przemówienie moje będzie znowu niezem innym, jak podziękowaniem Sokolstwu za ohojne spełnianie zadań publicznego dobra. Rozwijając w społeczeństwie siły, krzewiąc w niem związki ochotniczej straży pożarnej, spełnia Sokolstwo zadanie publicznej administracji tak niełatwe do spełnienia w drodze urzędowej.

Za to już należy się im podzięką i poparcie. Jednak znaczenia i wpływu ich i słusznego tytułu do wdzięczności i poparcia ze strony kraju, szukamy dalej i głębiej, w sferze umysłowej i moralnej. Jednocześnie ludzi wszelkich zawodów i warstw dla wspólnego celu, podnosić duchowo i moralnie, to są zadania, za których spełnienie każde społeczeństwo musi być wdzięczne tym, którzy je spełniają, a cóż dopiero społeczeństwo nasze, nasz naród. Taka praca to istotna pomoc w dodatniej budowie społecznej, stworzenie podstawy dla wzmocnienia i odrodzenia narodu. Cześć za tę pracę, cześć za to, że sprowadziliście na tę nadzwyczajnie podniosłą uroczystość, liczne zastępy, na których widok serce rośnie i dusza się raduje, zastępów z całego kraju, braci z innych niw polskich i mitych gości z innych krajów słowiańskich; im wszystkim cześć i sława, a Związek Sokole niech rosną w liczbę i siłę, na pożytek kraju i narodu!

Z kolei zabrał głos prezydent miasta dr. Małachowski i rzekł: Na uprzejme słowa podziękę pod adresem reprezentacji miejskiej pozwolę sobie kilka słów odpowiedzieć. Wszystko co dobre, pożyteczne i szlachetne zasługuje na poparcie i uznanie, a im co ma szerszy zakres, tem szersza należy mu się pomoc.

Idea, której służycie dzielni druhowie jest szeroką istotnie, gdyż obejmuje ona zdrowie fizyczne i zdrowie moralne wszystkich najszerzych warstw w narodzie, przyczynia się do wyrobienia solidarności i karności narodowej i w najlepiej pojęty sposób służy narodowej idei demokratycznej.

Jak sokół szubując wysoko, nie patrzy na mniejsze bliźsze punkty, ale bystrem swoim okiem ogarnia horyzont cały, tak i wy, wolni od wszelkiej partyjnej drobiazgowości, od zawiści i małostkowych osobistych animozji i ambicji macie przed sobą jeden wielki cel, w który wpatrzeni, idziecie naprzód zawsze wyżej.

A postępując tak jeden obok drugiego, ramię przy ramieniu, dajecie całemu społeczeństwu chwalebny przykład, jak piękne rezultaty wydaje praca, oparta na skupieniu się, którego narodowi naszemu tak bardzo potrzeba!

Dlatego też Rada stolicy kraju zawsze ohocho i serdecznie popiera i popierać będzie wasze cele, jak je popiera społeczeństwo nasze całe. Odwdzięczacie się zaś jej hojnie za to, pracując szczerze i gorliwie nad rozwojem sokolstwa polskiego.

Dzięki więc Wam za to dzielni pracownicy na tem wdzięcznym polu fizycznego i moralnego odrodzenia narodowego, wdzięczność Wam wyrażam imieniem stolicy kraju i całego obywatelstwa tego grodu.

Niech się rozwija, niech się rozrasta i potężnieje, niech coraz szersze zatacza kręgi sokolstwo nasze, niech się wznosi coraz wyżej — niech się łączy z pobratymczymi Sokolami słowiańskich naszych braci, drogich gości z Czech, Morawii i Chorwacji, którym raz jeszcze serdecznie dziękuję za tak liczne przybycie do naszego grodu, niech wychowuje coraz liczniejsze i coraz silniejsze zastępy zdrowego młodszego pokolenia, tej przyszłości każdego narodu.

Kończę więc życzeniem: Niech Bóg błogosławi i łaską swą wspomaga pożyteczną, doniosłą Waszą pracę na chlubę, pożytek i obronę naszej Ojczyzny.

Imieniem Sokolice polskich przemówiła w końcu panna Helena Bilińska. Składając Związkowi sokolstwu życzenia w ręce prezesa dr. Fiszera, wręczyła mu w końcu biało-amarantową szarfę z haftowanym złotym napisem: „Związkowi sokolstwa polskiego — od polskich Sokolice 28/6 1903“.

Po tych przemówieniach zgromadzone na boisku zastępy sokole uszykowawszy się w pochód, ruszyły w największym porządku o godzinie 11:30 w południe ku miastu.

Pochód.

Pochód otwierały cztery plutony Sokola konnego, za którymi postępowały kapela narodowa i honorowy pluton Sokola lwowskiego.

Następnie szły w długim, zdawało się nieskończonym szeregu: czeski Związek sokoli ze sztandarem i związkową starszyną, oddział Chorwatów z dr. Bucarem na czele, Czesi w liczbie około 800 z 10 sztandarami i dwoma tablicami z napisem: „Župa Palackego i „Župa Sewero-Morawska“, Morawianie i Wielkopolanie z prezesem Chrzanoskim i pp. Gładyszem Preissem na czele.

Za Wielkopolanami postępowała orkiestra z kopalni wielickich a za nią wydział Związku sokolstwa polskiego z dr. Fiszerm na czele a następnie w długim szeregu poszczególne okręgi a mianowicie: okręg I. (krakowski) z gniazdami: Biała, Bieńczyce, Bochnia, Chrzanów, Dobczyce, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kraków, Myślenice, Niepołomice, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Skawina, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Żywiec; okręg II. (tarnowski) z gniazdami: Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Limanowa, Mielec, Muszyna, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz, Tarnów, Tuchów, Wojnicz; Okręg III. (rzeszowski) z gniazdami: Dębica, Gorlice, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów Tarnobrzeg; okręg IV. (przemyski): Baligród, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Jarosław, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemysł, Radymno, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Stary Sambor Zagórz; okręg V. (lwowski) z gniazdami: Bóbrka, Borysław, Brody, Chodorów, Drohobycz, Gródek, Kamionka, Lwów II., Lwów III., Lwów Koło naucz., Rawa, Radziechów, Rohatyn, Rudki, Sokal, Stryj, Żółkiew; okręg VI. (tarnopolski) z gniazdami: Borszczów, Brzeżany, Budzanów, Czortków, Kopyczyńce, Podhajce, Podwoleczyska, Tarnopol, Trembowla, Zamość, Złoczów; okręg VII. (stanisławski) z gniazdami: Buczacz, Czerniowce, Dolina, Horodenka, Kołomyja, Kossów, Monasterzyska, Nadwórna, Ottynia, Śniatyn, Stanisławów, Tlumacz, Zaleszczyki i oddział Sokola Lwów I.

Pochód zamykały cztery plutony konnych Sokolów i znaczny zastęp młodzieży szkół średnich.

W pochodzie prócz wymienionych już dwóch orkiestr, wzięły udział 6 innych jeszcze kapel: harmonia krakowska, orkiestra kolejowa ze Stryja, uczniowie szkoły św. Anny, tarnopolska i ze Złoczowa.

Pochód przeszedł ulicę Łyczakowską, Czarnieckiego, plac Bernardyński, plac Halicki, ulicę Halicką, plac Katedralny, ulicę Kilińskiego, Karola Ludwika i plac Maryański, zwolna zdał na ulicę Akademicką, gdzie odbyła się defilada biorących w pochodzie udział zastępów.

W ulicach, którymi posuwał się pochód, tłumy publiczności tworząc szpalery, witały dziarskich Sokolów, obsypując kwiatami Czechów, Chorwatów i Wielkopolan.

Pochód trwał przeszło dwie godziny.

Cwiczenia na boisku.

Mimo deszczu zebrały się wczoraj po południu na boisku sokolem znowu tłumy publiczności, wypełniając szelaznie wszystkie łozę, miejsca na trybunach i miejsca do stania.

Pierwsi wykonali sprawnie ćwiczenia wolne Sokolowie polscy, poczem 120 Sokolice, przybranych w kostiumy o barwach sokolich, wykonały ćwiczenia laskami, igrzyska i gry oraz ćwiczenia wolne, ułożone jak gdyby taniec. Każdy punkt programu, wykonany przez Sokolice, nagradzała publiczność hucznymi oklaskami. Gdy Sokolice po skończonych ćwiczeniach opuszczały boisko, kilkuset Sokolów otoczyło je kordonem i wśród okrzyków i hucznych oklasków widzów odprowadziło do szatni.

Po popisie Sokolice, Sokolowie polscy w bardzo licznych zastępach, zaprodukowali widzom ćwiczenia maczugami.

Z kolei wykonali bardzo piękne a niezwykle trudne ćwiczenia na przyrządach Sokolice czeskiej, budząc w przypatrzącej się tym ćwiczeniom publiczności niekłamany entuzjazm. Gdy schodzili z boiska obrzucono ich kwiatami.

Wczorajszy popis zakończył się musztrą z lancami, w której wzięło udział, podobnie jak w niedzielę, 12 Sokolów-włóscian z Bieńczyce.

Zakończenie Złoty.

W salach i ogrodzie Strzelnicy miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem na zakończenie uroczystości zebranie towarzyskie, w czasie którego przygrywały dwie orkiestry. Ogród cały iluminowano lampionami, a znany pirotechnik p. Rutkowski spalił kilkadziesiąt wspaniałych ogni sztucznych. Początkowo spędzono czas na miłej pogawędce, poczem odbyły się ohocho tany.

Noenymi pociągami po północy znaczniejszą część przybyłych na Złoty Sokolów opuściła Lwów, udając się do rodzinnych gniazd. Na pożegnanie ich wyruszyło na dworzec kilkuset Sokolów lwowskich.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjeżdża dzisiaj na kilkutygodniowy letni pobyt do Ischl. W drodze do tej miejscowości odwiedził Monarcha miasto Braunau, które obchodzi dziś siedmiowiekową rocznicę swojego założenia.

Najj. Pan przyjmował w sobotę na dłuższej prywatnej audyencji Prezydenta Ministrów dr. Koerbera. Rada ministeryalna w tym dniu nieodbyła się.

Jutro, we środę, wręczy burmistrz m. Wiednia dr. Lucger w pałacu nuncjatury papieskiej nuncjuszowi kardynałowi Talianiemu, nadany mu przez wiedeńską Radę miejską podwójny wielki złoty medal Salvatora.

Dziennik rozporządzeń państwowych ogłasza obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 20 czerwca b. r. o przeniesieniu pobocznego urzędu cłowego pierwszej klasy w Węgrzech do Bolenia.

Z Rjeki donoszą do Czasu: Zgromadzenie katolików niemieckich postanowiło prosić kardynała Koppa o zakazanie ks. Stojałowskiemu odprawiania w Bielsku funkcji duchownych.

W zeszłą sobotę przed południem, w oświetlonej dekorowanym nadwornym kościele parafialnym dokonał Najj. Pan wśród zwykłego ceremoniału wręczenia biretów nowomianowanemu kardynałowi nuncjuszowi msgr. Tallianiemu i arcybiskupowi salzburskiemu Katschthalerowi. Ablegat msgr. Nicotra podniósł w przemowie do Najj. Pana że nuncjusz Talliani na swem stanowisku w Wiedniu miał zawsze przed oczyma i wypełniał obowiązki umocnienia zgody pomiędzy władzą świecką a kościelną. Mowca zakończył życzeniem, aby Bóg chronił Dostojną Osobę Monarchy i cały Dom Cesarski, błogosławił rządowi Cesarza i użyzył panowaniu Jego spokoju i szczęścia.

Po tej ceremonii przyjął Najj. Pan obu kardynałów na osobnej audyencji.

O godzinie 5 po południu odbył się w marmurowej sali Burgu obiad galowy na cześć obu kardynałów, w którym wzięli udział oprócz nowych purpuratów liczni dostojnicy Kościoła, Minister spraw zagranicznych, dygnitarze dworscy i osoby świty Monarchy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 czerwca. Najj. Pan zamianował Stanisława hr. Badeniego Marszałkiem krajowym Galicji.

Kraków, 30 czerwca. (Tel. prywatny) Dziś rano w powrocie ze Lwowa przybyli tu czescy Sokoli. Po powitaniu na dworcu udali się do miasta, które zwiedzali, podzieleni na grupy. Główny zastęp Czechów zatrzymał się tu kilka godzin.

Przed południem o godzinie 11 wrócili Sokoli okręgu krakowskiego. Czekali na nich muzyka. Z dworca ulicą Floryańską, Rynkiem podążyli Sokoli krakowscy do sokolni.

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt, 30 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu stronnictwa liberalnego przedstawił prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary nowy gabinet i prosił o życzliwe poparcie stronnictwa, tem bardziej, że podczas całej dotychczasowej działalności opierał się zawsze na partyi liberalnej. Hr. Khuen oświadczył wśród oklasków, że postanowił utrzymać pod każdym względem kierunek liberalny p. Szella. Objął ster rządu, ponieważ było to ostateczną koniecznością, aby jak najprędzej został przywrócony konstytucyjny porządek. Omawiając zasady nowego rządu podnosi hr. Khuen, że zasada jego będzie utrzymanie dualizmu na mocy ustaw z roku 1867. Urząd będzie się także starał pielegnować ideę wspólności armii, co jest koniecznym, szczególnie w interesie utrzymania siły zbrojnej kraju i Monarchii. Prezydent ministrów przyjmuje oświadczenia byłego rządu w zupełności i uważa za główny swój obowiązek wzmocnienie państwa węgierskiego. Braterski stosunek z Chorwacją będzie dalej pielegnował. Mowca kładzie największą wagę na silną politykę finansową i ekonomiczną podniesienie kraju. W końcu apeluje do członków stronnictwa, aby darzyli go ta-

kiem zaufaniem, jakie mieli do byłego rządu. — (Huczeń oklaski).

Pp. Hieronimi i Hodossy kładli nacisk na konieczność solidarności partyi i zapewniali prezydenta ministrów o poparciu stronnictwa.

Budapeszt, 30 czerwca. Stronnictwo Kossutha odbyło wczoraj wieczorem pod przewodnictwem Franciszka Kossutha naradę nad formalnem oświadczeniem, które Kossuth ma dziś w imieniu swojej partyi złożyć na posiedzeniu Izby dep. Mowcy podnosili, że wobec hr. Khuen-Hedervarego partya Kossutha powinna wystąpić w najostrzejszym tonie, szczególnie z powodu zamianowania dotychczasowego posła Tomacicza ministrem dla Chorwacji. Prezydent ministrów powinien na dzisiejszym posiedzeniu dać przyrzeczenie, że przy odnowieniu ustawy wojskowej narodowościowe żądania Węgrów będą uwzględnione.

Budapeszt, 30 czerwca. Jutrzejczy dziennik urzędowy ogłosi przeniesienie byłego ministra honwedów br. Fejervarego na powrót w czynny stan armii.

Wiedeń, 30 czerwca. Najj. Pan wyjechał dziś o godzinie pół do 7 rano do Ischl. Po drodze wstąpi do Braunau na 700-letni jubileusz założenia miasta.

Wiedeń, 30 czerwca. Przez oba dni świąteczne obradował tu V. kongres chrześcijańsko-socjalnych robotników. Prezesem obrano radnego miejskiego Mindera. W obradach brał udział poseł Schoiswohl i wielu radnych miejskich. Po referatach wybrano reprezentację stronnictwa i uchwalono szereg rezolucyj o organizacji partyi, agitacji i politycznych prawach robotników i w. i.

Belgrad, 30 czerwca. Skupczyna została zamknięta. Także od króla włoskiego nadeszła odpowiedź na notyfikację króla Piotra o wstąpieniu na tron.

Paryż, 30 czerwca. Policja aresztowała wczoraj oddawna poszukiwanego anarchistę Amédiana. Mieszkał on pod fałszywym nazwiskiem przy ulicy ulicy de Londres. Sprowadzony na policję tłumaczył on, że teraz zajmuje się kupiectwem i że oddawna już zerwał wszelkie stosunki z anarchistami.

Paryż, 30 czerwca. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad cłem na bydło.

Dunkierka, 30 czerwca. Onegdaj przyszło tu do tak ostrej bitki między katolikami a antyklerykalnymi, że musiało wkroczyć wojsko, aby położyć kres bójce i zaprowadzić porządek. Wiele osób aresztowano.

Konstantynopol, 30 czerwca. Porta zawiadomiła ambasadorów austro-węgierskiego i rosyjskiego, że banda z 80 ludzi, przybyła z Bułgarii, uprowadziła naczelnika miejscowości Leszko, w okręgu Dżumaja i zamordowała go w górach, jako podejrzanego o zdradę i wydanie komitetu.

Londyn, 30 czerwca. Harcourt wygłosił w Malwood mowę, w której gwałtownie zwalczał taryfowe plany Chamberlaina z tego powodu, iż projekty ministra spowodowałyby podwyższenie cen środków żywności dla ludu, bez widocznej korzyści z innej strony.

Waszyngton, 30 czerwca. Słychać, że kwestya mandżurska na razie nie będzie ostatecznie załatwiona.

Sekretarz stanu Hay wyjechał na 14-dniowy urlop. Rossyjski ambasador hr. Cassini ma zamiar wyjechać wkrótce do Europy.

Waszyngton, 30 czerwca. Na telegram cesarza Wilhelma odpowiedział prezydent Roosevelt depeszą, w której dziękuje za łaskawe przyjęcie eskadry Stanów Zjednoczonych w Kilonii i za słowa uznania dla tej floty, wyrażone w cesarskiej depeszy.

Katastrofy.

Madryt, 30 czerwca. Pociąg kolejowy dążący onegdaj z Prilbao do Saragossy runął do rzeki Nagerilla.

Do wczoraj wieczora wydobyto 100 ofiar tej katastrofy. Zwłoki są straszliwie pokaleczone. Na miejsce wypadku przyjechało bardzo wielu krewnych ofiar; odgrywiają się rozpaczliwe sceny. Wielu podróżnych skutkiem przestraszenia utraciło mowę. Zandarmi zbierają i przechowują wartościowe przedmioty.

Berno (szwajcarskie), 30 czerwca. Jak donoszą z Val Piosa, w skutek lawiny w okolicy Airolo, 3 osoby poniosły śmierć, a 3 odniosły ciężkie skaleczenia. Pięciu osób dotychczas nie odszukano.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokolowskiego Pałac Hausmana l. 9. — Prenumeratę azmiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracji Gazety Lwowskiej.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołynie obok Kałusza, poczta w miejsc.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% Listy hipoteczne, 5% Listy hipoteczne premiowane, 4% Listy Tow. kred. ziemskiego, 4 1/2% Listy Banku krajowego, 4% Listy Banku krajowego, 5% Obligacje kumulative Banku kraj., 4% Pożyczkę krajową, 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

e. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dniu powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dniu powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Table of train schedules with columns for 'Przyjeżdża do Lwowa' and 'Odjeżdża ze Lwowa'. Includes train numbers, departure times, and destinations like Kraków, Warszawa, and various regional stations.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table of exchange rates and prices for various goods and services, including bank notes, gold, and silver. Includes sub-sections for 'I. Akcyje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', etc.

Table of exchange rates and prices for various goods and services, including bank notes, gold, and silver. Includes sub-sections for 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa', etc.

Table of exchange rates and prices for various goods and services, including bank notes, gold, and silver. Includes sub-sections for 'G. Listy zastawne', 'II. Obligacje', 'J. Losy', etc.

Table of exchange rates and prices for various goods and services, including bank notes, gold, and silver. Includes sub-sections for 'K. Akcyje banków', 'L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych', etc.

Licytacje.

[5347 1-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ulica Jagiellońska 1. 15.Godziny urzędowe (tylko w dniu pow-
szednie) przed południem od 8 do 12 po
południu od 2 do 6, w soboty po południu
od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 6. lipca 1903 od 10
do 12 godz. meble, sprzęty domowe i for-
tepien.Wtorek 7. lipca 1903 od 10 do 12 godz.
meble, dywany perskie, obrazy olejne, kilka
zegarków i łańcuszek złoty.Środa 8. lipca 1903 od 10 do 12 godz.
meble i sprzęty domowe.Czwartek 9. lipca 1903 od 10 do 12
godz. urządzenie restauracyjne, aparaty do
piwa, wódki, likiery, miód, pianino i towary
galanteryjne.Piątek 10. lipca 1903 od 10 do 12
godz. meble, i sprzęty domowe.Sobota 11. lipca 1903 od 4 do 8 godz.
tanie meble i sprzęty domowe.Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. czerwca 1903.

L. cz. E. 404/3 (4) [5207 3-3]

Dnia 11. sierpnia 1903 o godzinie 10
przed południem odbędzie się w Sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 5 licytacja real-
ności objętej wykazem hip. l. 432 gm. kat.
Grzymałów, składającej z pbud. lk. 548/2
pod lkons. 85,6 wraz z przynależnościami.Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację jest oceniona na 1000 kor.Najniższa cena wynosi 1000 kor. po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabu-
larny może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
tutejszego i nie wskażą temuż sądowi peł-
nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.Zauważa się, że wierzycielom hipotecz-
nym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipo-
teki bez względu na cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, 25. maja 1903.

L. cz. E. 711/2 (20) [5222 3-3]

Dnia 5. sierpnia 1903 o godzinie 10
przed południem odbędzie się w Sądzie tu-
tejszym w biurze Nr. 4 licytacja 13/14 czę-
ści whl. 61 i 63, 6/14 części whl. 24 i 71,
8/21 części whl. 25 i 72, 13 21 części whl.
68 oraz całych realności whl. 67 i 70 ks.
gr. gm. kat. Daszówka jedynie z częścią
budynków na realności whl. 24 stojących
jako przynależności.Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione:

- 1) 13/14 części whl. 61 na kwotę 1528 kor. 42 hal.;
- 2) 13/14 części whl. 63 na kwotę 213 kor. 57 hal.;
- 3) 6/14 części whl. 24 z budynkiem na kwotę 374 kor. 14 hal.;
- 4) 6/14 części whl. 71 na kwotę 177 kor. 42 hal.;
- 5) 8/21 części whl. 25 na kwotę 300 kor. 90 hal.;
- 6) 8/21 części whl. 72 na kwotę 60 kor. 96 hal.;
- 7) 13,21 części whl. 68 na kwotę 136 kor. 20 hal.;
- 8) cały whl. 67 na kwotę 190 kor.;
- 9) cały whl. 70 na kwotę 228 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi okrągło:
ad 1) 1019 kor.; ad 2) 143 kor.; ad 3)
250 kor.; ad 4) 119 kor.; ad 5) 201 kor.;
ad 6) 41 kor.; ad 7) 91 kor.; ad 8) 127
kor.; 9) 152 kor.Warunki licytacyjne i inne dokumenta
przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 23. czerwca 1903.

L. cz. Nc. 28/2 (10) [5209 3-3]

Na wniosek adwokata dra Samuela Ne-
benzaha jako zarządcy masy konkursowej
bp. Leopolda Goldfingera, odbędzie się dn a
9. lipca 1903 o godzinie 8 1/2 przed południem
w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 9.
licytacja realności lwh. 2821—2823 i 1537
ks. gr. gm. Jarosław masy konkursowej bp.
Leopolda Goldfingera własnej (pac. bud.
356/2, 1217, 356 4 i grunt. 321/1, 321/2,
321/3 i 321/4 razem z kamienicą 2 piętrową
mieszczącą c. k. Starostwo) łącznie sprzedać
się mających wraz z przynależnościami
składającymi się z windy, śmieciarki i przy-
rządów ogniowych.Nieruchomości, wystawione na licyta-
cję, są ocenione na 131.353 przynależności
zaś na 503 kor.Najniższa cena wynosi 66.156 kor. 34
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceni-
enia i t. d.) może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 9.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy terminie licyta-
cyjnym, inaczej roszczenia takie, nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 8. czerwca 1903.

L. cz. E. 179/3 (5) [5291 1-3]

Na żądanie Banku Zaliczkowego w Boł-
szowcach zastąpionego przez p. Dra Leszka
Cygę adw. w Bursztynie, odbędzie się dnia
29. lipca 1903 o godzinie 10 przed połud-
niem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 9 licytacja a) połowy realności lwh.
112 i b) całej realności lwh. 232 ks. gr.
gm. kat. Międzybórze.Nieruchomości, wystawione na licytację,
są ocenione a to: ad a) na 371 kor., ad b)
na 180 kor.Najniższa cena wynosi ad a) 247 kor.
34 hal., ad b) 120 kor. poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oceni-
enia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, 14. czerwca 1903.

L. cz. E. 154/2 (9) [5348 1-3]

Na żądanie p. Maryi Teofilii 2-im Ho-
linatowej żony gr. kat. proboszcza w Pro-
bużnej, odbędzie się dnia 31. lipca 1903,
o godzinie 10 przed południem w sądzie ni-
żej wymienionym w biurze Nr. 13 licyta-
cja połowy majątności Sulimów I. i II.
objętej lwh. 160 i 161 ks. gr. dla większych
posiadłości, wraz z przynależnościami, skła-
dającymi się z budynków w protokole z 12.
maja 1903 l. cz. E. 154 2 (6) opisanych bez
inventarza żywego i martwego.Nieruchomości, wystawione na licyta-
cję są ocenione wraz z przynależnościami
na 20379 kor. 59 hal., przynależności zaś
na 2325 kor.Najniższa cena wynosi 13586 kor. 39 h,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oceni-
enia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie
niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23. czerwca 1903.

L. cz. E. 670/3 (4) [5293 1-3]

Dnia 20. lipca 1903 godz. 9 1/2 przed
południem odbędzie się w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności
whl. 389 gm. Monasterzyska.Dom, ogród i oficyna oceniono na
4539 koron.Najniższa cena wynosi 2270 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.Warunki licytacyjne i inne odnośne doku-
menta przejrzeć można w sądzie tutejszym,
w biurze Nr. 9.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 11. czerwca 1903.

L. cz. E. 425,3 (7) [5292 1-3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego
w Haliczu, odbędzie się dnia 14. lipca 1903
o godzinie 11 przed południem w sądzie
niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacja
a) połowy realności whl. 375, b) 1/5 części
real. lwh. 189 ks. gr. gm. kat. Bludniki
wraz z przynależnościami, składającymi się
ad a) z 1 krowy, 1 pary koni, 1 wozu,
2 bron, 1 pługa, 1 sani, 2 sap, 4 sierpów
i 1 siekiery, ad b) siekiery, 2 cepów, 1 ry-
skała, 1 grabi, 2 sierpów.Nieruchomości, wystawione na licytację,
są ocenione a to ad a) 660 kor. 50 hal.,
ad b) 535 kor. przynależności zaś ad a) na
255 kor. 40 hal., ad b) na 3 kor. 88 hal.Najniższa cena wynosi ad a) 610 kor.
27 hal., ad b) 359 kor. 26 hal., poniżej tej
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oceni-
enia i t. d.) może każdy, mający chęć kup-
ienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 8.Takie prawa w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy terminie licy-
tacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju
co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 5. maja 1903.

L. cz. E. 94/2 (29) [5244]

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa
kredytowego ziemskiego we Lwowie zastą-
pionego przez p. dr. Kołaczekowskiego adwo-
kata w Złoczowie, odbędzie się dnia 31.
lipca 1903 o godz. 10 przed południem w
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.
49, licytacja dóbr Streptów, położonych w
powiecie Kamioneckim, objętych wykazem
hip. l. 100 księgi gruntowej dla większych
posiadłości przy c. k. Sądzie obwodowym w
Złoczowie prowadzonej opisanej bliżej w pro-
tokole opisaną i ocenioną, dokonanego
w dniach od 26. listopada do 1. grudnia
1902 do l. cz. E. 94/2 (6) i uzupełnieniutegoż do l. cz. E. 94/2 (21) wraz z parcelą
bud. lk. 254 i parcelami gruntowymi lk. 660,
530/1, 1129/2, 1129/15, 506, 518, 2476/4 i
2476/11, które to cztery ostatnie parcele w
toku postępowania licytacyjnego ze składu
wspomnianych dóbr wydzielono i dla nich
nowe ciała hipoteczne w księdze gruntowej
gminy kat. Streptów przy c. k. sądzie po-
wiatowym w Kamionce strumiłowej prowa-
dzonej, a mianowicie dla parcel lk. 506
i 515 w obszarze 11 ar 65 m² i 88 ar 55
m², ciało hip. lwh. 1059, dla parceli lk.
2476/4 w obszarze 10 ar 73 m² ciało hip.
lwh. 1057 a dla parceli lk. 2476/11 w obsza-
5 ha. 32 ar 90 m² ciało hip. lwh. 1058
utworzono.Dobra te składają się z gruntów ornych,
łąk, ogrodów i pastwisk, lasu i budynków,
a to dworu czyli głównego domu mieszkal-
nego murowanego, oficyn z muru prus-
kiego, stajni z szopą w ogrodzie warzywnym,
lodowni, szopy ogrodowej, cieplarni w ogra-
dzie warzywnym, różarni murowanej, maga-
zynu, studni przy nim, stajni dla bydła,
stajni dla bezrogów, kurnika, ekonomówki,
domu lokajówki, domu dla kucharza, kuchni,
stajenki, z szopą przy ekonomówce, trzech
domów dla służby, studni, dwóch stodół,
wozowni, szpichlerza, trzech szop, domku
zwanego folwarkiem i kaplicy murowanej,
oraz przynależności wyszczególnionych w po-
wyższych protokołach, jako to młócańni
z wialnią, parkanu, sztachet, siatki z drutu
w ogrodzie, słupów murowanych, tyk i słup-
ów do chmielu, 23 okien wewnętrznych
we dworze i 12 okien wewnętrznych w ofi-
cynach.Wspomniane nieruchomości wystawio-
ne na licytację są ocenione, a mianowicie
gruntu z budynkami i las na 236.616 kor.
40 hal., przynależności zaś na 5725 kor. 50
hal., czyli cała nieruchomość oceniona jest
na okrągłą sumę 242.342 kor.Najniższa cena wynosi 161561 kor. 34 h,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.Wadium wynosi 24.234 kor. 20 hal.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oceni-
enia i t. d.) może każdy, mający chęć kup-
ienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 5.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. E. 465/3 (4) [5341]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego
w Lisku zastąpionego przez adw. Dra Jana
Strutyńskiego, odbędzie się dnia 16. lipca
1903 o godz. 10 przed południem w sądzie
niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licyta-
cja 3/4 części realności objętych lwh. 27.
ks. gr. gm. kat. Glinne z przynależnościami.Nieruchomość ta, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 903 kor. 75 hal.Najniższa cena wynosi 602 kor., poni-
żej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.Warunki licytacyjne, które się zatwier-
dza i odnoszące się do tej nieruchomości
dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg kata-
stralny, protokoły oceni-
enia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia
przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 8.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 7. czerwca 1903.

L. cz. 445/3 (3) [5295]
Dnia 3. lipca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie licytacja 1/10 części realności lwh. 306. gm. Lipowce wraz z przynależnościami t. j. płotem i 4 drzewkami.

Nieruchomość ta oceniona jest na 43 kor., przynależności na 35 hal.
Najniższa cena 28 kor. 90 hal.
Warunki licytacyjne i odnośne akta są do przejrzania w kancelarii sądowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysłany, dnia 26. maja 1903.

L. cz. E. 541/2 (3) [5288]
W skutek uchwały z dnia 17. czerwca 1903 l. cz. E. 541/2 (3) sprzedane będą dnia 24. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w Płonnej w drodze publicznej licytacji: 2 konie cugowe, szpaki 8 letnie, 2 konie cugowe kasztany 6 letnie.
Przedmioty te można oglądać dnia 24. lipca 1903 między godziną 8 a 9 przed południem w stajni Włodzimierza Truskolańskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. Nr. I. 329/3 (2) [5300]
Na wniosek przełożenia zboru izraelskiego w Tyśmienicy jako prawnego zastępcy funduszu ubogich gminy izraelskiej w Tyśmienicy imieniem tegoż funduszu odbędzie się dnia 24. lipca 1903 o godz. 10 rano w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 20 dobrowolna publiczna sprzedaż realności l. kons. 460 objętej whl. 459 ks. gr. gm. Tyśmienica składającej się z parc. bud. l. 195 funduszu ubogich gminy izraelskiej w Tyśmienicy własnej za ustanowioną cenę wywołania 800 kor.; poniżej tej kwoty realność powyższa niezostanie sprzedana.
Wierzycielom, którzyby przed przybiciem targu uzyskali na przedmiocie sprzedaży prawo zastawu, prawo to zostaje zastrzeżone bez względu na cenę uzyskaną przez sprzedawcę.
Warunki sprzedaży można przeglądać w niżej wymienionym sądzie, Oddział I.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. E. 569/3 (4) [5294]
Dnia 24. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja 1/3 części realności whl. 328, całej realności whl. 905, 3/4 części realności whl. 295 i 1/3 części realności whl. 368 gminy Holchoce wraz z przynależnościami.
Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to 1/3 część whl. 328 na 2116 kor. 66 hal. cały whl. 905 na 4256 kor., 3/4 części whl. 295 na 300 kor. i 1/3 część whl. 368 na 1083 kor. 33 hal. przynależności zaś co do whl. 328 na 13 kor. 33 hal., zaś co do whl. 905 na 20 kor.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 1/3 części whl. 328 1420 kor., co do całego whl. 905 2850 kor. 66 hal., co do 3/4 whl. 295 200 kor., zaś co do 1/3 whl. 368 722 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. E. XIII. 829/3 (3) [5318]
Na żądanie Jakóba Nowaka, zastąpionego przez adw. dr. Gleitzmanna tudzież małoletnich Maryi, Katarzyny i Jana Kamińskich, zastąpionych przez adw. dr. Sulimira odbędzie się dnia 24. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 ul. św. Jana 1. 13 licytacja 16/48 części realności whl. 135 ks. gr. gminy Przylasek wyciązki objętych, Jana Nowaka własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z 16/48 części domu mieszkalnego, stodoły i stajni.
Części nieruchomości z przynależnościami, wystawione na licytację, są ocenione na 1906 kor. 29 hal.
Najniższa cena wynosi 1270 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 ul. św. Jana 1. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. E. XIV. 1789/2 (15) [5319]
Na żądanie Związku Bankowego w Krakowie, zastąpionego przez adwok. dr. Fischlowitza, odbędzie się dnia 28. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 Oddz. sąd. XIV. w Krakowie ul. św. Jana 13 pierwsze piętro licytacja 1) realności przy ul. Warszawskiej Nr. 7 dom parterowy, murowany, obejmującej parcelę budowlaną oznaczoną lk. 1206/2 pod lk. 136 Dz. V. lwh. 992 w Krakowie położonej wraz z przynależnościami, składającymi się z kilku kluczy u drzwi i dzwonka metalowego;

2) oraz realności przy ul. Ogrodowej Nr. 3 kamienica trzypiętrowa, obejmującej parcelę budowlaną oznaczoną lk. 1206/1 pod lk. 254 Dz. V. lwh. 2457 w Krakowie położonej wraz z przynależnościami składającymi się: z żaluzji drzwiowej żelaznej z żaluzji okiennej żelaznej i 33 stor drelichowych, wieszadła do trzepania dywanów, dzwonka elektrycznego do stróża, tabliczki w sieni ze spisem lokatorów.

ad 1) nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 10890 kor. a przynależności na 1 kor.,

ad 2) nieruchomość oceniona jest na 45194 kor., przynależności zaś na 74 kor.

ad 1) najniższa cena nieruchomości 5445 kor. 50 hal.,

ad 2) najniższa cena wynosi 22634 kor., ad 1) i 2) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 3. czerwca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (7) [5282]
Do masy rozbirowej firmy Hersch Leib Sobel, handel drzewem w Mikuliczynie, ustanawia się tymczasowego zawiadowcę dr. Izidora Bersteina, adwokata w Delatynie, stałym zawiadowcą masy, zaś tegoż zastępcą Jakóba Bera Schora, kupca z Mikuliczyna.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7. czerwca 1903.

Konkursa.

LW. 47.751/1903. [4915 3-3]
Ogłoszenie konkursu.
W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacji śp. Maksymiliana Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszym konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskim, którzy

ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za czwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2. sierpnia br., a to byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, inni kandydaci bezpośrednio. Do podać załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo uobóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub przynajmniej miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłana. Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego Król. Gal. i Lodom. z W. Ks. Krakowskim.
We Lwowie, dnia 4. czerwca 1903.

L. 19.015. [5223 2-3]
Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Dyrektora i na następujące posady nauczycielskie przy nowo utworzonej c. k. II. szkole realnej we Lwowie od początku roku szkolnego 1903/04:

- 1) na posadę nauczyciela języka polskiego;
- 2) na posadę nauczyciela języka niemieckiego;
- 3) na posadę nauczyciela matematyki i fizyki;
- 4) na posadę nauczyciela historii i geografii;
- 5) na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej.

Do tych posad przywiązane są pobory i emolumenta w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dr. p. p. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 5. lipca 1903.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby ta ich służba była policzalną mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretoów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili te obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 18. czerwca 1903.

L. 464 [5229 2-3]
C. k. Izba Notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę notaryusza w Jaworznie.

Kompetenci winni swe podania z załącznikami wnieść do tutejszej Izby notaryalnej w terminie do dnia 15. lipca 1903.

Kraków, 19. czerwca 1903.

L. ad prez. 11806 [5224 2-3]
KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nr. 146 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę radey sądowego w Czerniowcach z dniem 20 lipca 1903 upływa.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 22. czerwca 1903.

L. 20301 [5304 1-3]
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela muzyki i śpiewu w charakterze nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k.

męskim Seminarjum nauczycielskim w Rzeszowie z kwalifikacyą nauczycielską do udzielania nauki muzyki i śpiewu w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich, uzyskaną przed właściwą komisją egzaminacyjną, przy czem pierwszeństwo będą mieli kompetenci posiadający obok tego kwalifikacyę nauczycielską do szkół ludowych.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane astawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. u. p.

Kompetenci ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść podania do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15. lipca b. r. bezpośrednio lub na ręce swej władzy przełożonej, jeżeli zostają już w służbie nauczycielskiej, dołączając potrzebne dokumenta i tabelę kwalifikacyjną na przepisany formularz (Qualifikationstabelle).

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych a pragnący, aby lata w nich spędzone policzone im były w razie otrzymania powyższej posady nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2. i 14. cytowanej ustawy, winni w podaniach swych oświadczyć wyraźnie, czy i o ile liczą na korzyści, które można osiągnąć na podstawie przytoczonych przepisów ustawy.

Za c. k. Namiestnika:

Plązek w. r.

Lwów, 24. czerwca 1903.

L. cz. 69.263/II. [5306 1-3]
KONKURS

na posadę ekspedytów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Baworowie,
2. w Niegowcach,
3. w Tłusteniem,
4. w Szyszycach,
5. w Paryszczach, z poborami:

ad 1. 3 klasy, 4 stopnia, ryczałtem 252 koron rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 1000 koron za codzienną jazdę połączoną do Proszowej i z powrotem;

ad 2. z poborami 3 klasy, 5 stopnia i ryczałtem 504 koron na służącego;

ad 3 do 5. z poborami 3 klasy, 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22. czerwca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. III. 43/3 (2) [5310]
OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 8 czasopisma „Nowy Kolarz“ dnia 20. czerwca 1903 artykuły pod tytułem: I. „Gdzie winowajca“ od „Natomiat największą opiekę“ do „zrzeczenie i z godnością“ strona 1, dalej od „Polityczne denuncyacje“ do „zajścia w rodzinie“ strona 2 i od „Sprawiedliwość każe przyznać“ do „p. Piaseckiego zawisło“ strona 3. II. „Rzeszów“ od „Kiedy już mowa“ do „swych oszczerców posiadali“ strona 5, zawierają znamiona występku z §§. 300, 491 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. Pr. III. 44/3 (2) [5311]
OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, orzekł, że zamieszczone w Nr. 13 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. lipca 1903 artykuły pod tytułem: I. „Wykreślił się“ cała strona 4, II. „Z letnich przyjemności“ cała strona 4, III. „Sokolice“ od „Co za radość“ do „skoku z góry“ strona 8, IV. „Z High-Lifu“ od „Ah, wyobraź sobie“ do końca strona 9, zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 27. czerwca 1903.

Bl. 134. [4903]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Sinz hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Juni 1903, Pr. 35/3, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Singer fliegende Blätter“ vom 7. Juni 1903 wegen des Artifels: „Eine höchst sonderbare Reliquie“ nach §§. 122 a und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Sinz hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Juni 1903, Pr. 36/3, die Weiterverbreitung der Nr. 24 (140) der Zeitschrift: „Der Scherer“ ohne Datum wegen der Stelle von „Aus dem Kirchentore“ bis „Triumphator!“ des Artifels: „Wider aus Kleinstadt“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juni 1903, Nr. IX. 65/3, die Weiterverbreitung der Nr. 152 der Zeitschrift: „La Tribuna“ ddo. Rom, 3. Juni 1903 nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juni 1903, Nr. IX. 67/3, die Weiterverbreitung der Nr. 153 der Zeitschrift: „La Tribuna“ ddo. Rom, 4. Juni 1903 nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juni 1903, Nr. IX. 66/3, die Weiterverbreitung der Nr. 151 der Zeitschrift: „Corriere della Sera“ ddo. Mailand, 3. Juni 1903 nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juni 1903, Nr. IX. 68/3, die Weiterverbreitung der Nr. 186 der Zeitschrift: „La Question Sociale“ ddo. Paterson N. J., 16. Mai 1903 nach §. 65 b, c und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 7. Juni 1903, Nr. 12/3, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Za brate Hrvate! Rojaki!“ in der Stelle von „da hocemo z njimi“ bis zum Schlusse des Satzes nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 7. Juni 1903, Nr. 13/3, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Primorec“ vom 5. Juni 1903 wegen des Artikels: „Za brate Hrvate! Rojaki!“ und zwar in der Stelle von „da hocemo z njimi“ bis zum Ende des Satzes nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 9. Juni 1903, Nr. 19/3, die Weiterverbreitung der Nr. 126 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ vom 5.-6. Juni 1903 wegen der Stellen von „Essi restano ancora“ bis „piu spesso nella violenza“ und von „Ne saranno i seguaci“ bis „che loro gravano sulle spalle“ des Artikels: „Macchina addietro“ nach §. 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1903, Nr. I. 79/3, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 10. Juni 1903 wegen der Stellen von „Hanebnost! Nestydatost“ bis „s Kolovratkem“ und von „Moralni donaceni“ bis „vlastnim bratrum“ des Artikels: „Po dvaceti letech“ nach §. 65 a St. G., von „Svata cirkev“ bis „obveselovani pateru“, von „Na vychodnim pobrezji Afriky“ bis „vyzpodivat“ und von „vyzyvava hlucnost“ bis „nevedomosti“ des Artikels: „Pamatka boziho tela“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1903, Nr. 38/3, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Budivoj“ vom 9. Juni 1903 wegen der Stelle von „tedy vyslovuje“ bis „mel tak rad“ des Artikels: „Naslednik trunu se bavi“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Bezirksgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 7. Juni 1903, II. VI. 634/3, die Weiterverbreitung der periodischen Zeitschrift: „Tesari pozor“ wegen ihres ganzen Inhaltes nach §. 3 des Gesetzes vom 7. April 1870, R. G. Bl. Nr. 43, verboten.

Das k. k. m.-schl. Oberlandesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 5. Juni 1903, D 46/3, die Weiterverbreitung der Sonderausgabe der Zeitschrift: „Deutsche Wacht“ vom 28. Mai 1903 wegen des ersten Absatzes des Artikels: „Ein deutsches Wort über judenliberalen Volksverrat“ von „Die häßlichste Erscheinung“ bis „Ausdrücke kommt“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1903, Nr. 12/3, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Nordmährische Rundschau“, vom 7. Juni 1903 wegen der Stelle von „Die Lothringer haben“ bis „der österreichischen Monarchie“ des Leitartikels: „Kerndeutsche Worte“ nach §. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teichen hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1903, Nr. VIII. 7/3, die Weiterverbreitung

der Nr. 16 der Zeitschrift: „Gendarmerie Zeitung“ vom 1. Juni 1903 wegen der Stelle von „Ein jeder Gendarm muß zugehören“ bis zu den Endworten „Besserung erfahre“ des Artikels: „Der Zweck der Gendarmerie und die ihr zu Gebote stehenden Mittel“ nach §. 491 St. G. und Art. IV. und V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnis vom 8. Juni 1903, Nr. 7/3, die Weiterverbreitung der Nr. 45 der Zeitschrift: „Hrvatska kruna“ vom 6. Juni 1903 wegen des Absatzes des bezüglichen Beiblattes von den Worten „Kod obe. upraviteljstvo“ bis „abuteris patientia nostra“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnis vom 7. Mai 1903, Nr. 7/3, die Weiterverbreitung des Beiblattes, beginnend mit „Izdajico nametnice“ und endend mit „Hrvat bit ce sve to jaci“ nach §. 302 St. G. verboten.

Bl. 135. [4965] Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 12. Juni 1903, Nr. I. 82/3, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Dopisnice“. Nakladem K. Kovarika. Tiskl Stanek, Nusle, wegen des beanstandeten Textes sammt Illustration nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 12. Juni 1903, Nr. I. 81/3, die Weiterverbreitung der Nr. 24 der Zeitschrift: „Humoristické Listy“ vom 12. Juni 1903 wegen der Stelle von „nema ten, kto da si“ bis „urazeti“ des Artikels: „Osmihlaskova sarada“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 12. Juni 1903, Nr. I. 80/3, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Radikalni Listy“ vom 10. Juni 1903 wegen der Stellen von „Jem nekolika slovy“ bis „naslednika trunu“; „Naslednik trunu“ bis „maji pravdy“ des Leitartikels: „Naslednik trunu“ nach §. 64 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 624/2 (8) [4742 3-3] C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż 19. października 1902 zmarł w Nadwórnej Semen Sorochmanik, syn Fedora z pozostawieniem kodycyllu, którym część swego majątku zapisał synowi swemu Ołeksie Sorochmanikowi, sąd nie znając miejsca pobytu Ołeksy Sorochmanika wzywa go, by w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia edyktu, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem Bartkiem Sorochmanikiem. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Delatyn, dnia 5. maja 1903.

L. cz. C. II. 138/3 (1) [5257 3-3] Przeciw nieobecnemu Jędrzejowi Wandycze przedem w Podchybiu wniosła Anna Ryszawa imieniem własnym oraz jako matka i opiekunka małoletnich po Jędrzejku Ryszawie pozostałych dzieci w Podchybiu, skargę o 1000 K. zpn.

Audyencya odbędzie się dnia 4. lipca 1903. godz. 10. przed południem w biurze Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. adwokat dr. Förster w Kalwaryi będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kalwaryja, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. A. XVIII 266/2 (32) [4684 3-3] C. k. Sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 13. października 1902 zmarł w Dębnie Stanisław Würfel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli deklaracje spadkowe, w przeciwnym razie spadek, dla którego adw. dr. Szalay ustanowiony został kuratorem przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku

nie przyjął, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny sięgniętym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII. Kraków, 3. czerwca 1903.

L. cz. A. VI. 522/2 (4) [4734 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że Złate Goldapper urodz. Barth umarła dnia 27. lutego 1898 w Tarnopolu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Do pozostałego spadku powołane są jej dzieci pełnoletnie: Henrietta, Marya, Maurycy, Salamon i Bernard Goldapper, a gdy miejsce pobytu tychże nie jest sądowi znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, wnieśli do tut. sądu oświadczenie do spadku tego, gdyż inaczey przewód spadkowy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Hermanem Schwarzem w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Tarnopol, 29. kwietnia 1903.

L. cz. T. 20/3 (2) [4678 3-3]

Na wniosek p. Pauliny Wieliczańskiej i Aleksandry Wieliczańskiej, właścicielek realności w Zbarażu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego 4 proc. listu zastawnego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, na sumę 200 kor. opiewającego, Serya V. Nr. 25.507 oznaczonego wraz z kuponami, z których pierwszy płatny jest 30. czerwca 1903 a ostatni 30. czerwca 1914 roku.

Posiadacza powyższego listu zastawnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie list zastawny po upływie 3 lat po dniu płatności ostatniego kuponu, zaś należące do tegoż kupony w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ich płatności uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. VII. Lwów, dnia 15. maja 1903.

L. cz. A. 429/2 (5) [4740 3-3]

Michała Kokitka po Iwanie z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia, że Iwan Kokitko po Antonim z Krecowa, w Krecowie dnia 22. listopada 1902 bez pozostawienia ostatniej woli, zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po s. p. Iwanie Kokitko po Antonim wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionymi dla niego kuratorem Stefanem Kokitko przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Birza, dnia 18. maja 1903.

L. cz. A. 336/1 (9) [4627 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że Anna Laskowska 2-voto Gidzińska z Helenkowa zmarła bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku powołana jest Zofia Krynda, a gdy miejsce jej pobytu nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem p. adw. dr. Friedem z Kozowy. Kozowa, dnia 18. września 1902.

L. cz. A. 694/2 (8) [4662 3-3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. w Podhajcach wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Jana Stupnickiego i Józefa Stupnickiego, ażeby w przeciągu roku wnieśli oświadczenia do spadku po sp. Agnieszce Stupnickiej zmarłej w Zawadowce dnia 7. września z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem nieznanym Michałem Witkowskim przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Podhajce, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. A. 158/1 (10) [4716 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Starej soli podaje do wiadomości, że Józef Dutkiewicz zmarł na dniu 26. maja 1901 w Starej soli z pozostawieniem ustnego kodycylnego rozporządzenia woli, wedle którego cały ruchomy majątek zapisał synowi Tomaszowi Dutkiewiczowi wyjąwszy dwóch poduszek, które zapisał Rozalii Dubas i Maryannie Bakała.

Gdy miejsce pobytu ustawowego dziedzica Antoniego Dutkiewicza jest nieznanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tedyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł

oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem Piotrem Dutkiewiczem ze Starej soli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Stara sól, dnia 20. listopada 1902.

L. cz. T. 20/3 (2) [4789 3-3]

A mortyzacya. Na wniosek Franciszka Pajaka z Przemysła wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 74.294 na 20 złr. aw. opiewającego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie los ten po upływie tego terminu licząc od dnia wylosowania za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. 7637 pr. [5356 1-3]

OBWIESZCZENIE. Na mocy §. 15. ordynacyi wyborczej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzozowskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na dzień 17. sierpnia dla grupy gmin miejskich na 20. sierpnia dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 21. sierpnia dla grupy większych posiadłości na 24. sierpnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brzozowskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydum c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. 7763 pr. [5355 1-3]

OBWIESZCZENIE. Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie bocheńskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 10. sierpnia dla grupy gmin miejskich na 12. sierpnia, dla grupy większych posiadłości na 13. sierpnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie bocheńskim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków;

Z Prezydum c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. C. III. 233/3 (1) [5330]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Sebastyanowi Stalica wniósł Wojciech Stalica do tutejszego sądu pozew o 400 kor. Audyencyę wyznaczono na dzień 14. lipca 1903 godzinie 9 rano. Kuratorem ustanowiono Marcina Sulikowskiego w Hucisku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III. Leżajsk, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. C. V. 104/3 (1) [5353]

Przeciw Wojciechowi Dasiewiczowi z miejsca pobytu niewiadomemu wniósł Józef Marian z Jasła pozew o rozwiązanie kontraktu C. V. 104/3 (1).

Audyencya do rozprawy 9. lipca 1903 godz. 10 $\frac{1}{2}$ rano Nr. 26.

Kuratorem pozwanego ustanawia się p. dr. Michnika, adwokata w Jasle, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Jasło, dnia 26. czerwca 1903.

W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28 czerwca 1903.

Epizooocya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Zaraza pyska i racie	Horodenka Kołomyja Nadwórna	Okno (gm. i ob. dw.). Gwoździec miasto, Gwoździec stary, Kułaczkowce, Winograd. Mikuliczyn (Tartarów).
Wąglik	Kolbuszowa	Ostrowy tuszowskie (ob. dw.).
Nosacizna	Kałusz Tarnopol Trembowla Zaleszczyki Lwów miasto	Jasień. Tarnopol. Wierzbowiec. Dubinów (ob. dw.). Lwów II. dzielnica.
Parchy	Borszczów Brzesko Brzozów Buczacz Chrzanów Czortków Dąbrowa Dobromil Dolina Drohobycz Gródek Jarosław Jasło Jaworów Kałusz Kraków Krosno Lwów Mielec Nadwórna	Cygany, Wysuczka. Grady ad Jasień. Przysiętnica. Folwarki, Koropiec, Ostra, Sawałuki, Zielona. Jaworzno. Bazar (gm. i ob. dw.), Dżuryn, Zalesie. Cwików, Kłysz, Targowisko. Lipa dolna (ob. dw.). Cerkowna, Czołhany, Dolina, (Bukowa, Odynica Za- górze), Kniażoluka, Nowosielica, Witwica. Bolechowiec, Gaje wyżne, Hubicze, Modrycz, Mraźni- ca, Opaka, Rabezyce, Raniowice, Ułyeczno. Porzece lubieńskie. Ciemierzowice (ob. dw.), Nowa Grobla, Surochów, Święta. Brzyska, Opacie. Siedliska, Starzyska. Siółko, Wojników. Pleszów. Lipowica. Piaski (ob. dw.), Winniki. Radomyśl, Zdziarzec. Majdan graniczny ad Majdan średni, Osławy białe, Zarzece.
	Nisko Nowy targ Przemysły Przeworsk Rohatyn Rzeszów Sambor Skałat Sokal Stanisławów Stary Sambor Stryj Tarnów Tłumacz Trembowla Zaleszczyki Zbaraż Złoczów Żółkiew Żydaczów	Kamień Maniowy. Słowa. Siennów (gm. i ob. dw.). Słobódka konkolnicka. Malawa. Siekierzyce. Kałaharówka. Chochłów ad Hubeze, Nowy Dwór Krystynopolski. Jamnica. Łopuszanka. Dołholuka (ob. dw.) Jamielnica, Korezyn, Łany so- kołowskie, Orawczyk, Synowódzko wyżne. Głów, Kobierzyn, Lichwin (ob. dw.), Siedliska Szy- wałd, Tarnów, Strusina. Markowce. Budzanów (ob. dw.), Laskowce, Romanówka. Dzwiniacz. Palczyńce, Skoryki. Zarudzie, Zborów. Koszelów, Kulików, Kupieczwola. Hanowce, Rudniki, Stulsko, Sulatycze.
Róża wąglikowa	Brody Czortków Horodenka Podgórze Sokal Tłumacz Zaleszczyki	Grzymałów, Koniuszków, Romanówka (ob. dw.). Szmankowczyki. Jasieniów polny (ob. dw.). Krzęcin, Skawina, Skotniki. Liski. Strybańce. Drohiczówka.
Pomór świń	Borszczów	Dębówka, Głębozec, Jezierzanka, Iwanie puste (gm. i ob. dw.), Iwanków, Kapuścińce, Konstancya, Korolówka, Kozaczyna, Łanowce, Skała, Szersze- niowce, Zbrzyż.
	Brody Buczacz Cieszanów Czortków Jaworów Kolbuszowa Lwów Mościska Nisko Nowy targ Pilzno Przemysły Przemysły Rohatyn Skałat Sokal Stanisławów Stary Sambor Tarnopol Zaleszczyki Zbaraż	Szayrów. Nowosiółka jazłowiecka. Nowe Sióło, Pędemszczyzna, Załuże. Czortków, Szajkowce, Ułaszkiwce. Budomierz. Komarów, Krzątka, Majdan, Wola ranizowska. Dublany (ob. dw.). Sądowa Wisznia (Przedmieście). Stany. Odrował. Jodłowa. Grochowce (ob. dw.), Wilcza. Błotnia (folwark za Gajem). Boleszowce (ob. dw.), Nastaszczyn, Żurów (ob. dw.). Kaczanówka, Kałaharówka, Sazawka, Wolica. Perespa (ob. dw.). Halicz, Kończaki nowe, Maryampol miasto Woleza dolna. Chodacków wielki, Czerniechów, Ichrowica, Oba- rzańce, Zarudzie. Burakówka, Lisowce (ob. dw.). Czernichowce.
Otręt	Rudki Tarnobrzeg	Woszezańce. Śelce, Wielowieś.
Wścieklizna	Bóbrka Buczacz Kamionka Kołomyja Krosno Lwów Przemysły	Podmanasterz. Monasterzyska. Nieznanów. Rakowczyk. Krasna. Winniki, Zapytów. Ostrów.

Epizooocya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Wścieklizna	Przeworsk Rohatyn Rudki Siatyn Stanisławów Stary Sambor. Stryj Tłumacz Trembowla Zaleszczyki Lwów	Krzeczowice (Gaj). Jezierzany. Horożanka wielka. Zebranówka. Opryszowce. Lenina wielka. Lisiatycze. Roszniów. Łoszniów. Zaleszczyki stare. Lwów II. dzielnica.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby za-
rązliwe zwierzęce:

Czechy.

Zaraza pyska i racie: Brůx i Ober-Georgthab (pow. Brůx), Nemoschitz pow.
Pardubice.

Morawa.

Zaraza pyska i racie: Chirlitz i Mōdriz (powiat Berno).

Kroacja-Slawonia.

Zaraza stadnicza: Martinskaves, (pow. Sesak, komitat Zagrzeb) i Gjelehovec
(pow. Ludbrig komitat Varaždina).

Rosya.

Parchy u koni: Powiat Pinczowski, miejscowość Szczypiec gm. Pinczów, powiat
Stopnicki folw. Pawłów, gm. Pawłów.

Niemcy.

Zaraza pyska i racie: w 23 gminach 71 zagrodach.

Zaraza płucna: okręg rządowy Bydg szesz gmina Gniezno.

Pomór świń: w 1193 gminach i 1680 zagrodach.

Nosacizna: w 19 gminach i 22 zagrodach.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. czerwca 1903.

L. cz. IV. 314/89 (1) [4755 1-3] („Gazeta Lwowska“ z 26. czerwca 1903
Nr. 144.

Powyższe zarządzenia wchodzą natych-
miast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 212/3 (2) [5342]
Przeciw Sebastyanowi Dolotowi, które-
go miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym
został do c. k. sądu powiatowego w Radomy-
ślu przez małol. Jana, Józefa i Rozalię
Dolotów, zastąpionych przez kuratora dr.
Łojasiewicza w Radomyślu pozew o uzupeł-
nienie legitymy.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut.
sądzie w biurze Nr. 2 ustną rozprawę na
dzień 8. lipca 1903 o godz. 11 rano

Celem strzeżenia praw Sebastjana Do-
lota ustanawia się pana dr. Orlińskiego ad-
wokata w Radomyślu kuratorem, który za-
stępywać go będzie w rzeczonyj sprawie na
jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on
w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie
zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 24. czerwca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 72/3 [4249]

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm
spółkowych:

Siedziba firmy: Chelmiec niemiecki.
Brzmienie firmy: Bracia Reich Przed-
siębiorstwo tartaku parowego, Gebrüder Reich
Dampfsägenwerk.

Z powodu rozwiązania interesu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8. maja 1903.

Ч. спр. Фір. 131/3 [4146]

Обвіщенє.

Ц. к. суд окружний яко торговель-
ний оповіщає, що дня 4. мая 1903 впи-
сано до реестру для стоваришень зароб-
кових і господарських, що загальні збори
стоваришень: „Спілка для господарства
і торгівлі — стоваришенє зареєстрованє
з обмеженою порукою в Перемишлі“ з 20.
лютого 1903 на місце уступившого члена
Дирекції Івана Приймї затвердили вибра-
ного через Совіт управляючий Директора —
контрольора о. Іосифа Максимовича кати-
хита в Перемишлі.

Перемишль, 14. мая 1903.

Ч. спр. Фірм. 411. стов. I. 215/4 [4215]

Вписано до реестру стоваришень
заробкових і господарських при фірмі
„Спілка ошадности і позичок в Устечку,
стоваришенє зареєстрованє з необмеженою
порукою“ що на загальних зборах дня
17. цвітня 1903 відбутих в місце усту-
пившого Александра Гафкевича вибрано
Михайла Коропецкого с. Йосафата ріль-
ника з Устечка членом заряду, в прочім
же склад дирекції зівстав незмінний.

Ц. к. Суд окружний, відділ II.

Тернопіль, дня 5. мая 1903.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

L. 42873/1903

[5'03]

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych zamierza oddać w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę około 30.100 m³ sianego i niesianego żwiru, jak również około 4156 m³ kamienia łamanego i ciosów i około 415.000 sztuk cegieł murarskich, potrzebnych na rok 1904.

Dostawa żwiru ma być w ten sposób uskuteczniłą, by połowa przeznaczona dla każdej deponii ilości żwiru najpóźniej do końca marca 1904 roku, druga zaś połowa najpóźniej do końca sierpnia 1904 roku w zupełności była odstawioną. Dostawa kamienia łamanego, ciosów i cegieł murarskich musi być natomiast uskuteczniłą na mocy częściowych zamówień.

Blizszych szczególow, dotyczących niniejszych dostaw, dowiedzieć się można z odnośnych formularzy ofert, które wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy przegladną i otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych lub w c. k. Sekcyach konserwacji.

Oferty, które na przeznaczonych do tego formularzach muszą być wypełnione, należy wraz z załącznikami zaopatrzyć stemplami po 1 kor. od arkusza i wnieść opieszęgowane pod napisem: „Oferta na dostawę żwiru“, a względnie „Oferta na dostawę kamienia łamanego i ciosów“ lub „Oferta na dostawę cegieł murarskich“ najpóźniej do godziny 12-tej w południe dnia 21. lipca b. r. do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Równocześnie z ofertą na dostawę żwiru, lecz odrębnie od niej, należy złożyć poręczną w wysokości 5 pre. wartości oferowanego żwiru do kasy c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Po zatwierdzeniu zaś dostawy winna być kaucya w wysokości 10 pre. wartości mówionej ilości żwiru w przeciągu dni 8 po otrzymaniu odnośnej terminatki w powyż wymienionej kasie złożoną.

Oferent jest związany ofertą przez 6 tygodni licząc od dnia otwarcia ofert. Oferentowi przysługują prawo być obecnym przy komisji otwarcia ofert, które nastąpi dnia 21. lipca o godzinie 9 tej przed południem. Podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, albo też całkowitego odrzucenia tychże.

Oferty, wniesione po powyższym terminie, nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania lub też zawierające niedokładne, dwuznaczne lub nie dla każdego zrozumiałe daty, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 1. lipca 1903.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

K. k. Staatsbahndirektion in Stanislau.

Zl. 37.798/3.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung von Schotter und Steinmaterialien für galizische Bahnstrecken wird pro Jahr 1904 im Offertwege vergeben, und zwar:

3000 m³ gereuterten Flussschotter auf dem depôtplatze in der Station Halicz der Bahnlinie Lemberg - Czernowitz.

4000 m³ gereuterten Flussschotter auf dem depôtplatze bei km. 124¹/₅ (Jezupol), der Bahnlinie Lemberg - Czernowitz.

7400 m³ gereuterten Flussschotter auf den depôtplätzen in Chryplin, der Bahnlinie Lemberg - Czernowitz.

2000 m³ gereuterten Flussschotter auf den depôtplätzen in Chryplin, der Bahnlinie Lemberg - Czernowitz.

4000 m³ gereuterten Flussschotter auf den depôtplätzen bei km. 219/221, der Bahnlinie Lemberg - Czernowitz.

2000 m³ gereuterten Flussschotter auf dem depôtplatze bei Stryj - Brücke der Bahnlinie Stryj - Stanislau.

2000 m³ gereuterten Flussschotter auf dem depôtplatze bei km. 73/74 (Wistowa) der Bahnlinie Stryj - Stanislau.

4000 m³ gereuterten Flussschotter auf dem depôtplatze bei km. 31²/₃ und 33²/₃ (bei Niżniów), der Bahnlinie Stanislau - Husiatyn.

3000 m³ Schlägelschotter aus den Steinbrüchen bei Buczacz auf fremden depôtplätzen bei km. 72⁵/₆ und 74⁵/₆, der Bahnlinie Stanislau - Husiatyn.

300 m³ gereuterten Flussschotter auf dem depôtplatze in der Station Zaleszczyki, der Bahnlinie Biała czortkowska - Zaleszczyki.

2000 m³ ungerauterten Grubenschotter auf dem depôtplatze Dźwiniacz, der Bahnlinie Biała czortkowska - Zaleszczyki.

2500 m³ Strassenschlägelschotter auf dem depôtplatze bei km. 55.5 (nächst Delatyn) der Bahnlinie Stanislau - Woronienka.

1000 m³ Schlägelschotter auf dem depôtplatze bei km. 30.7 der Bahnlinie Tarnopol - Kopyczyńce.

2500 m³ Schlägelschotter auf dem depôtplatze bei km. 42³/₄ (Skała) der Bahnlinie Wygnanka - Skała.

1500 m³ gereuterten Grubenschotter auf dem depôtplatze in der Station Iwanie puste der Bahnlinie Teresin - Iwanie puste.

1000 m³ ungerauterten Flussschotter auf dem depôtplatze in Tłumaczyk, der Bahnlinie Delatyn - Kolomea.

4000 m³ Schlägelschotter auf dem depôtplatze bei km. 71/72 (Ostrowiec) der Bahnlinie Kolomea - Stefanówka.

Circa 3000 m³ Bruchstein aus den Steinbrüchen bei Buczacz auf den depôtplätzen in der Station Buczacz, der Bahnlinie Stanislau - Husiatyn.

Circa 6000 m³ Bruchstein aus den Steinbrüchen bei Jaremeze, auf den depôtplätzen bei km. 65²/₅ und 68⁵/₈ der Bahnlinie Stanislau - Woronienka.

Circa 800 m³ Klumpensteine aus den Steinbrüchen bei Jaremeze, auf den depôtplätzen bei km. 65²/₅ und 68⁵/₈, der Bahnlinie Stanislau - Woronienka.

Bruch und Klumpensteine in der Station Jaremeze nach Bedarf.

Circa 120.000 Stück gewöhnliche Mauerziegel.

Im falle eines Mehrbedarfes an Schotter, wird des Ersteherz der Lieferung Pflicht sein, 1/3 über das übernommene Quantum zu denselben Preisen mehr zu liefern.

Das auf die Lieferung bezughabende Offertformulare kann bei der k. k. Staatsbahndirektion in Stanislau (Abtheilung für Bau und Bahnerhaltung) behoben, oder gegen Einsendung des Postporto bezogen werden, wo selbst auch nähere Auskünfte über Modalitäten der Lieferung erteilt werden.

Das Offert kann sich entweder auf ganze Quantitäten, oder nur auf einen Theil derselben erstrecken. Das in allen Theilen vollständig ausgefüllte Offertformular ist mit einer Stempelmarke vor einer Krone per Bogen versehen, längstens bis 20. Juli lj. 12 Uhr Mittag (Stadtzeit) versiegelt, und mit der Aufschrift: „Offert für Schotter (oder Steine, oder Mauerziegel)“ versehen, bei der k. k. Staatsbahndirektion in Stanislau einzubringen.

Offerten, welche nach der obigen Termine eingebracht oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen werden, bleiben unberücksichtigt.

Gleichzeitig sind die Proben der offerirten Materialien an die Abteilung für Bahnerhaltung und Bau der k. k. Staatsbahndirektion in Stanislau einzusenden.

Bei Schotterlieferung wird ein Vadium in Höhe 5% des Lieferungswertes bedingt, welches bei der k. k. Staatsbahndirektion in Stanislau zu erlegen ist.

Die Preise sind unter Anführung der Materialbezugsquellen, franco depôtplätze zu notiren.

Der gefertigten Staatsbahndirektion steht es frei dass Offert rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums, oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren, oder das selbe ganz abzulehnen.

Für die Einhaltung des Offertes bleibt der Offerent von der Bekanntgegebenen Einreichungs - Schlussfrist 6 Wochen verbindlich.

Die Offerteröffnung, welcher jeder Offerent oder dessen Bevollmächtigter beiwohnen kann, erfolgt am 21. Juli 1903 um 9 Uhr Vormittag im Direktionsgebäude der k. k. Staatsbahn.

Die k. k. Staatsbahndirektion.

Stanislau, am 1. Juli 1903.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r.

Rok V-ty.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca, daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcja ogłosiła 2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: Lubomirski ks. Konst. „Romans“, Maliszewski W. „Marzenie“ nagrodz. na konkursie, Paderewski I. „Kolysanka“ z opery Manru (układ L. Ch.), Skrzydlewski I. „Wspomnienie“, Sokołowski M. „Canzonetta“, Stojowski Z. „Dumka“, Wierchlejski R. „Mazurek“, Crescenzo C. „Powodzenia“ Polka, Douvernoy A. Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus“, Koczew-Kowarzewicz „Perły Albanyi“ Walec; b) do śpiewu: Jarecki H. „Oda do młodości“ kantata na chór męski. Karłowicz M. „Nie płacz nademną“ i Szczepkowski I. „Krakowiak“; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. Numer pojedynczy 60 kop.

UWAGA: Abonenci rocznie otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: Leon Chojecki.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanislawowie.

[271]

Ogłoszenie dostawy.

Dostawa żwiru i kamienia na rok 1904 dla szlaków kolejowych w Galicyi, oddaną będzie w drodze ofert, a mianowicie:

3000 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku w stacyi Haliczu, szlaku kolejowego Lwów - Czerniowce.

4000 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku przy kilometrze 124¹/₅ (Jezupol) szlaku kolejowego Lwów - Czerniowce.

7.400 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku w Chryplinie, szlaku kolejowego Lwów - Czerniowce.

2000 m³ żwiru rzeczno nierafowanego na składowisku w Chryplinie, szlaku kolejowego Lwów - Czerniowce.

4000 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku przy km. 219/221, szlaku kolejowego Lwów - Czerniowce.

2000 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku przy moście kolejowym w Stryju, szlaku kolejowego Stryj - Stanislawów.

2000 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku przy km. 73/74 (Wistowa) szlaku kolejowego Stryj - Stanislawów.

4000 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku przy km.: 31²/₃ i 33²/₃ (Niżniów), szlaku kolejowego Stanislawów - Husiatyn.

3000 m³ żwiru tłuczonego z kamieniołomów Buczackich na składowiskach obcych przy km.: 72⁵/₆ i 74⁵/₆, szlaku kolejowego Stanislawów - Husiatyn.

300 m³ żwiru rzeczno rafowanego na składowisku w stacyi Zaleszczyki, szlaku kolejowego Biała Czortkowska - Zaleszczyki.

2000 m³ żwiru wykopanego nierafowanego na składowisku w Dźwiniaczu, szlaku kolejowego Biała Czortkowska - Zaleszczyki.

2500 m³ żwiru tłuczonego na drogi dojazdowe na składowisku przy km. 55.5 (koło Delatyna) szlaku kolejowego Stanislawów - Woronienka.

1000 m³ żwiru tłuczonego na składowisku przy km. 30.7 szlaku kolejowego Tarnopol - Kopyczyńce.

2500 m³ żwiru tłuczonego na składowisku przy km 42³/₄ (koło Skały) szlaku kolejowego Wygnanka - Skała.

1500 m³ żwiru wykopanego rafowanego na składowisku w stacyi Iwanie puste szlaku kolejowego Teresin - Iwanie puste.

1000 m³ żwiru rzeczno nierafowanego na składowisku w Tłumaczku szlaku kolejowego Delatyn - Kołomyja.

4000 m³ żwiru tłuczonego na składowisku przy km. 71/72 (Ostrowiec) szlaku kolejowego Kołomyja - Stefanówka.

Około 3000 m³ kamienia łamanego z kamieniołomów Buczackich na składowiskach w stacyi Buczacz, szlaku kolejowego Stanislawów - Husiatyn.

Około 6000 m³ kamienia łamanego z kamieniołomów koło Jaremeza na składowisku przy km. 65²/₅ i 68⁵/₈ szlaku kolejowego Stanislawów - Woronienka.

Około 800 m³ kamienia w dużych bryłach z kamieniołomów koło Jaremeza na składowisku przy km. 65²/₅ i 68⁵/₈, szlaku kolejowego Stanislawów - Woronienka.

Kamień łamany i w wielkich bryłach w stacyi Jaremezu według zapotrzebowania. Około 120.000 sztuk zwykłych cegieł murarskich.

W razie większego zapotrzebowania żwiru, będzie dostawcy obowiązkiem 1/3 część więcej, ponad ilość objętą umową po tej samej cenie dostawić.

Wrozu oferty odnoszącej się do tej dostawy, można dostać w c. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanislawowie (w oddziale budowy i konserwacji kolei) bezpłatnie lub zażądać przysłania za uiszczeniem przypadającej należytości ofertowej, tamże udzieli się również bliższych wyjaśnień co do tej dostawy.

Oferta może opiewać na całą dostawę, lub też na pewne części tejże. Odnośny żór oferty należy wypełnić ostemplowany marką na 1 koronę od arkusza, opieszęgowany i zaopatrzyć w napis: „Oferta na dostawę żwiru (lub kamieni, lub cegieł murarskich)“ należy wnieść najpóźniej do 20. lipca b. r. do godziny 12 w południe (według czasu miejskiego) do c. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanislawowie.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie, lub też nie odpowiadające postanowieniom niniejszego nie będą uwzględnione.

Równocześnie należy przelać próbki oferowanego materiału do oddziału dla konserwacji i budowy c. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanislawowie.

Przy oferowaniu na dostawę żwiru, należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanislawowie, 5% wadium wartości oferowanej dostawy. Podane ceny rozumieją się z dostawą do składowisk, wymieniać przy tem należy miejsca skąd materiał pochodzi.

Podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowej przysługują prawo przyjęcia oferty w całości lub też częściowo, lub też całkowite odrzucenie tejże.

Oferta zobowiązuje oferenta przez 6 tygodni, licząc od czasu wyżej oznaczonego terminu jej wniesienia.

Otwarcie ofert przy którym każdy oferent lub jego zastępca może być obecny, odbędzie się w dniu 21. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowej.

C. k. Dyrekcja kolei państwowej.

Stanislawów, dnia 1. lipca 1903.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, Przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

LIBERUM VETO

PISMO ILLUSTROWANE

POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1, 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2.
W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.

Skład na Lwów:

Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana.

ILUSTRACJA POLSKA

ilustrowany tygodnik

pod redakcją Ludwika Szczepańskiego w Krakowie rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nie liczące się z szablonem cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracji w każdym numerze

Powieści

oryginały: „PRUSKI HUZAR“ wstrząsająca dramatycznością powieść współczesna Artura Gruszeckiego; „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY“ wielce zabawna nowela osnuta na tle współczesnych stosunków zakopiańskich.

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport.

Abonament kwartalny 3 koron 90 halerzy.

Skład główny na Lwów:

W agencji St. Sokołowskiego, w Pasażu Hausmana 1. 9.

Premium bezpłatne „Ilustracji Polskiej“

Każdy nowy abonent otrzyma początkowe arkusze powieści „Pruski Huzar“ i „W naszej letniej stolicy“; Każdy roczny i półroczny abonent otrzyma bezpłatnie sensacyjną powieść H. J. Welsa „Gdy śpiący się zbudzi“ z 12 ilustracjami.

Abonenci „Ilustracji Polskiej“ mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel, Katedra i zamek po restauracji“ za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego, obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL“, tekst przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracje kolorowe St. Tenudosa i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracji — na najlepszym kredowym welinie — oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracji“ 5 koron. (z przesyłką 5 koron 70 halerzy).

„ILUSTRACJA POLSKA“ nie ogląda się ani na rosyjską ani na pruską cenzurę, jest zatem jedynym ilustrowanym pismem, które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.

C. k. uprzyw.

Fabryka wag

Jana Stankiewicza

Lwów, ul. Franciszkańska 1. 11,



wyrabia jako specjalność wagi wszelkiego rodzaju, w dowolnych rozmiarach, o wytrzymałości ciężaru dla c. k. kolei, Zakładów przemysłowych, handlowych, targowisk miejskich i gospodarstw wiejskich.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

C. k. uprzyw. galic. akc. Bank hipoteczny

podaje do wiadomości,

że wszystkie wydane przez Zakład centralny we Lwowie znajdujące się w obiegu

4 1/2% asygnacje kasowe

oprocentowane będą

począwszy od dnia 1. października 1903 roku

po 4% z 90-dniowym wypowiedzeniem

zaś wszystkie w obiegu będące

4% asygnacje kasowe

oprocentowane będą

począwszy od dnia 1. września 1903 roku

po 3 1/2% z 60-dniowym wypowiedzeniem.

Lwów, dnia 24. czerwca 1903.

Dyrekcya.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo ilustrowane dla Kobiet

we Lwowie 3 K., z przesyłką 3 K. 60 h.
kwartalnie 3 K., pocztową 3 K. 60 h.

Tygodnik Mód i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencje, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.:

Poradnik dla Kobiet obejmujący rady i wskazówki z dziedziny higieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc.

Co tydzień rycina kolorowana Mód Paryskich nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mód i robót kobiecych. Co miesiąc WIELKA TABLICA Z KROJAMI i korespondencja z Paryża. Kilka razy do roku

Formy z bibułki.

Redaktor Jan Skiński.

EKSPEDYCYA: Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Wzory wysyła się franco na

TAPETY

(obicia ścian), których kolosalny wybór poleca

W. Adamski dawniej Jürgens

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicy świata
= Wyprawy nankowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 21. czerwca 1903.

Marokko

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Dla amatorów

sztychów i miniatur Hala
aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna
pasieka, 5 kgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy
bardzo zadololeni. Kieremiszew, gm. Brzez. Iwano-
wiczaj pl.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze
wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich,
do sprzedania za 28 koron. Agencja dzien-
ników Pasaż Hausmana.

Fiumański Dom wysyłkowy.

Naturalne wina

wysyłam za zaliczką 50 litr i więcej.

Elma 1. gatunku zdatne do flaszek 44 hal.
Capri neapolitańskie 42 " "
Monsaletta 1. koloru złotego wzmacnia-
jący żołądek nadaje się znakomicie
w celach leczniczych 56 "

Wina czerwone.

Chianti, znakomity florencki 52 hal.
Salona, czarny, znakomity dalmatyński
dla niedokrewnych (Perła Adrya-
tyku) 46 " "
Lissa, dobre i silne wino czerwone 44 " "
Bari, znakomity czerwony 40 "

Bezki, jeżeli w dobrym stanie, przyjmują za poli-
zoną cenę napowrót. — Próbkę powyższych gatun-
ków wysyłam w butlach opłatanych zawierających
3 i pół litry. — Za prawdziwość win ręczę.

M. S. Radó, Fiume.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu
Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000
kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej
jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3-50, 4-50,
6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14.

Kołdry jedwabne atlasowe po zł. 12-50, 14,
16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.

Nowość, kołdry podwójne, obie strony do
użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1
do 2 zł. drożej od cen powyższych.

Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie
lekkie i ciepłe wełniane i satynowe
po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atlasowe
po zł. 20, 25, 28 do 40.

Największy wybór tylko w specjalnej pra-
cowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika 1. 5.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu
Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000
kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej
jak wszędzie a to:

Materace czysto włosienne po zł. 14, 16, 18,
20, 22, 24 do 32.

Materace z morskiej rośliny po zł. 6-50, 7,
8 do 10.

Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, po-
szewki, prześcieradła i t. p.

Nowość, maszyna parowa odczyszczająca poduszki
pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko
2 zł. kosztuje przerabianie materaców za 3
poduszki. Drelichy na materace metr po
ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1-50.

Największy wybór tylko w specjalnej pra-
cowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika 1. 5.

Poszukuje się

w okolicy Warszawy Palacza do pieców
kafowych opalanych drzewem, zdolnemu za-
pewnia się stałą pracę i dobre warunki. —
Oferty nadsyłać należy pod adresem: Maga-
zyn Porcelany „Omielów“ w Warszawie, ul.
Marszałkowska 124.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posłu-
gujący ubogim, Lwów, ulica Klepa-
rowska 15 — wózek zabiera meble do
naprawy i rozwozi naprawione i nowo
zakupione.

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

Zl. 48.512/III.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung nachstehend angeführter Schottermengen so-
wie diversen Baumaterialien aus Stein, Thon u. sw. wird für das
Jahr 1904 im Offertwege vergeben werden und zwar:

1. 2000 m³ Schlägelschotter bei km. 70—71 und 84—85
der Strecke Jaroslau-Sokal;
2. 2000 m³ Schlägelschotter aus dem Steinbruche in Strutyn
in Depot bei Wächterhaus Nr. 324 auf der Linie Złoczów-Płuchów;
3. 2000 m³ Schlägelschotter in Depot der Station Płuchów;
4. 6000 m³ Schlägelschotter aus Dyczków bei km. 491—492
der Strecke Krasne-Podwoleczyska;
5. 4000 m³ gereuterten Schotter in der Strecke Jaroslau-
Przemysł bei km. 224—227 u. 240—243;
6. 3000 m³ gereuterten Schotter in der Strecke Przemysł-
Medyka bei km. 545—546;
7. 6000 m³ gereuterten Schotter in der Strecke Niżankow-
ice-Dobromil bei km. 18—20 u. 22—25;
8. 3000 m³ gereuterten Schotter in der Strecke Chyrów-
Starzawa bei km. 35—40.
9. 3000 m³ gereuterten Schotter in der Strecke Zagórz-
Szczywan bei km. 99—100 u. 106—117;
10. 4000 gereuterten Schotter in der Strecke Stryj-Lubienie
bei km. 4—7;
11. 4000 m³ gereuterten Schotter aus Stryj-Flas in der
Strecke Stryj-Morszyn zwischen km. 3-8—4-0;
12. 6000 m³ gereuterten Schotter bei km. 31—32 nā hst
Sambor;
13. 1000 m³ gereuterten Schotter bei km. 4-7—5-1 nāchst
Fulsztyna;
14. 800 m³ gereuterten Schotter in der Station Radymno;
15. 1000 m³ gereuterten Schotter in der Station Stryj;
16. 800 m³ gereuterten Schotter in der Station Dobromil;
17. 2000 m³ Grubeaschotter aus Smolno in der Strecke Za-
blotec-Brody bei km. 38—40.

Hingegen nur nach Massgabe des im k. J. eintretenden
Bedarfes:

1. Grobkörniger, reicher Bausand franco Station Niżankow-
ice, Mikołajów, Lemberg und Radymno;
2. Bruchstein lagerhaft;
3. Pflastersteine (Würfeln);
4. Pflaster-Platten;
5. Gebrannte Mauerziegel;
6. Holzegel für Gewölbe;
7. Dachfalz-Ziegeln roth;
8. „ „ „ getheert;
9. Thönerne-Drainröhren;
10. Dachschiefer.

Die Ablieferung der vorangeführten Schottermengen muss
derart erfolgen, dass die Hälfte der Lieferung mit Ende Jänner
und die ganze Lieferung mit Ende Juli 1904 vollständig effectuirt
sein wird. Alle übrigen diversen Baumaterialien hingegen sollen
entsprechenden diesbezüglichen Offertbestimmungen im Laufe
k. J. beigestellt werden. Die auf diese Lieferung bezugnehmenden
Offertformularen, sowie die allgemeinen und speciellen Lieferungs-
bedingungen, können bei der unterfertigten Direction (Bureau III.)
eingesehen, behoben, oder gegen Einsendung des Porto bezogen
werden, woselbst auch nähere Auskünfte über die Modalitäten der
Lieferung erteilt werden.

Die Offerten für diverse Baumaterialien haben in den Offer-
ten die Menge, bzw. die Anzahl, die sie im Laufe k. J. an die-
sen Materialien in Zeitintervallen von je 4 Wochen eventuell ab-
liefern können, sowie die bezüglichen Ablieferungs Stationen ganz
ausdrücklich anzuführen.

Die Offerte, zu deren Verfassung ausschliesslich nur die hiezu
aufgelegten Formulare separat für Schotter und separat für die
diverse Baumaterialien benützt werden müssen sind sammt den
Beilagen per Bogen mit je 1 Krone Stempelmarke versehen, läng-
stens bis 20. Juli 1. J. Mittags 12 Uhr versiegelt und mit
der Aufschrift: „Offerte für Schotter und Offert für Baumaterialien
aus Stein und Thon versehen, bei der unterfertigten k. k. Direc-
tion einzubringen“.

Gleichzeitig sind die bezüglichen Probenmuster bei der näch-
sten k. k. Bahnerhaltungs-Section, oder bei dem h. o. Bureau III.
und für offerirten Schotter ein Vadium in der Höhe von 5%
des Lieferungsverthes ist bei der k. k. Staatsbahn-Direction-
Cassa in Lemberg zu hinterlegen. Die Preise sind franco der ge-
nannten Depotplätze zu notiren.

Der gefertigten k. k. Direction steht es frei die Offerten
rückichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines
Theiles derselben zu acceptiren, oder ganz abzulehnen.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unter-
fertigten Direction am 21. Juli 1. J. um 10 Uhr vormittags
statt und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben beizu-
wohnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht wer-
den, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entspre-
chen, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

Lemberg, im Juni 1903.

Przeznaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiewnie akademik. Adres w biurze Płehua.

Poszukuje się lokalu

składającego się z dużej sali, odpowiedniej
na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3
lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa.
Reflektanci, mający podobny lokal lub
ewentualnie mogący przerobić takowy
z jakiegoś domu blisko miasta — zgłoszą
się listownie: Karol Doroszyński, w dru-
karni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czar-
niackiego 1. 12.

Art. Zakład rytowniczy
A. Zigmanna



Lwów,
ulica
Sykstuska
1. 14.

Wykonuje stampile metalowe i kauczukowe,
wszelkie grawury, szyldy rytowane i lano-
obeggi do plomb z datami, marki pieczętkowe
i t. p. oraz skład drukarni kauczukowych.
Cenniki gratis.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

[5199]

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1904 rozpisuje się za ofertami dostawę następujących
ilości żwiru, jakoteż rozmaitych materyałów z kamienia, gliny i t. d.
a mianowicie:

1. 2000 m³ żwiru tłuczonego przy km. 70—71 i 84—85
linii Jaroslau-Sokal;
2. 2000 m³ żwiru tłuczonego ze Strutyna przy strażnicy Nr.
324 na linii Złoczów-Płuchów;
3. 2000 m³ żwiru tłuczonego w stacji Płuchów;
4. 6000 m³ żwiru tłuczonego z Dyczkowa przy km. 491—492
linii Krasne-Podwoleczyska;
5. 4000 m³ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Jaroslau-
Przemysł przy km. 224—227 i 240—243;
6. 3000 m³ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Przemysł-
Medyka przy km. 245—256;
7. 6000 m³ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Niżankow-
ice-Dobromil przy km. 18—20 i 22—25;
8. 3000 m³ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Chyrów-
Starzawa przy km. 35—40;
9. 3000 m³ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Zagórz-
Szczywan przy km. 99—100 i 106—117;
10. 4000 m³ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Stryj-Lu-
bienice przy km. 4—7;
11. 4000 m³ żwiru rafowanego z rzeki Stryj na przestrzeni
pomiędzy stacyami Stryj Morszyn przy km. 3-8—4-0;
12. 6000 m³ żwiru rafowanego przy km. 31—32 około Sam-
bora;
13. 1000 m³ żwiru rafowanego przy km. 4-7—5-1 około Ful-
sztyna;
14. 800 m³ żwiru rafowanego w stacji Radymno;
15. 1000 m³ żwiru rafowanego w stacji Stryj;
16. 800 m³ żwiru rafowanego w stacji Dobromil;
17. 2000 m³ żwiru nierafowanego ze Smolna na przestrzeni
Zablotec-Brody pomiędzy km. 38—40.

Zaś tylko w miarę potrzeby, która w roku przyszłym
zajdzie:

1. Siany grubo ziarnisty piasek do budowy franko stacji
Niżankowice, Mikołajów, Lwów i Radymno;
2. Łamany kamień łozysty;
3. Kamień w kostkach do brukowań;
4. Kamień w płytach;
5. Cegły wypalane;
6. Cegły puste do sklepień;
7. Dachówki żłobione naturalnie czerwone;
8. „ „ „ smołowane;
9. Gliniane rurki drenowe;
10. Łupek na dachy.

Dostawa wyżej wymienionych ilości żwiru musi być w ten
sposób uskuteczniiona, że pierwsza połowa teje po koniec stycznia,
druga zaś po koniec lipca 1904. musi być uskuteczniiona. Wszyst-
kie inne materyały mają być po myśli postanowień umieszczonych
w dotyczącej ofercie w roku przyszłym dostarczone. Wzory ofert,
eduzujące się do tej dostawy, jak również ogólne i szczegółowe
warunki dostawy mogą być u podpisanej c. k. Dyrekcji w biurze
III. przejrzone, podjęte lub za uiszczeniem porta pocztowego prze-
siłane na wskazane miejsce.

Wymienione biuro udziela również bliższych wyjaśnień co do
tej dostawy.

Oferenci dla materyałów budowlanych mają w ofertach do-
kładnie podać ilość, jaką w tych materyałach mogą w r. p. co 4
tygodni, ewentualnie dostarczyć i stacyi, do których będą dosta-
wione.

Oferty, które wyłącznie na przeznaczonych do tego formu-
lach osobno dla szutru, a osobno dla innych materyałów muszą
być wypełniane, należy wraz załącznikami zaopatrzyć markami
stempowymi po 1 koronie od arkusza i wnieść opieczetowane pod
napisem: „Oferta na dostawę żwiru, albo na dostawę rozmaitych
materyałów budowlanych z kamienia i gliny, najpóźniej do go-
dziny 12 w południe dnia 20. lipca b. r. do podpisanej c. k.
Dyrekcji we Lwowie.“

Równocześnie należy złożyć dotyczące próbki w najbliższej
sekcji, lub też w biurze III. podpisanej Dyrekcji, zaś przy kasie
c. k. kolei państwowej we Lwowie dla oferowanego żwiru uiszcze-
wadium w wysokości 5% wartości oferowanych materya-
łów. Ceny mają być podane z przystawą do powyżej wymienio-
nych składowisk, włącznie wszelkich kosztów.

Podpisanej c. k. Dyrekcji przysługują prawo przyjęcia ofert
w całości lub częściowo, albo też odrzucenie tychże.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którym oferenci mogą być
obecni, nastąpi dnia 21. lipca b. r. o godzinie 10 przed po-
łudniem w biurze podpisanej c. k. Dyrekcji.

Oferty wniesione po oznaczonym czasie, lub też nie odpo-
wiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględ-
niane.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w czerwcu 1903.